



PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW —
ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ORGAN ZNP

ROK XLIX. NR 2 (1457)

Warszawa, 10 stycznia 1965 r.

Cena 80 gr.

„Słowa głębokiego uznania kierujemy pod adresem setek tysięcy nauczycieli, którzy szkolą i wychowują miliony dziewcząt i chłopców do przyszłej pracy i służby dla Polski”.

— z noworocznego przemówienia
Przewodniczącego Rady Państwa,
Edwarda Ochaba.

WACŁAW TUŁODZIECKI — MINISTER OŚWIATY

2)

ZADANIA SZKOLNICTWA W ŚWIELE PLANU I BUDŻETU NA ROK 1965

Już czwarty rok trwa realizacja zadań w zakresie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego, ustalonych w uchwale VII Plenum KC PZPR w styczniu 1961 r. i w ustawie o rozwoju systemu oświaty i wychowania z lipca 1961 r., potwierdzonych, rozwiniętych i wzbogaconych nowymi treściami na IV Zjeździe PZPR w czerwcu ub.r.

Podstawowym założeniem reformy szkolnictwa w myśl tych ustaleń jest:

• przejście z 7-letniego na 8-letni okres nauczania w szkolnictwie podstawowym i dostosowanie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i szkolnictwa zawodowego do wyższej organizacyjno-programowej podbudowy;

• zapewnienie naszej, rozwijającej się z roku na rok, gospodarce narodowej, stalego dopływu kwalifikowanej kadry przez:

— objęcie dalszą nauką, po szkole podstawowej, do roku 1970 ok. 80 proc. absolwentów szkół podstawowych, w tym ponad 60 proc. w zasadniczych i średnich szkołach zawodowych, w oparciu o ogólnokrajowy plan kształcenia kadr w przekroju zawodowym i terytorialnym;

— zapewnienie absolwentom liceów ogólnokształcących perspektywy zawodowej w przypadku, jeśli nie podejmą dalszego kształcenia;

— stworzenie szkolnictwu takich warunków, które przyczynią się do intensyfikacji procesu kształtowania świadomości i postawy socjalistycznej młodego pokolenia.

Które z tych zadań zostały już opracowane i przekazane do realizacji? Które i kiedy zostaną opracowane i wprowadzone w życie?

W zakresie szkolnictwa podstawowego

ZADANIA OPRACOWANE I REALIZOWANE

W okresie minionym Ministerstwo Oświaty — między innymi:

— ustaliło zasady tworzenia i organizacji szkół 8-klasowych. Na tej podstawie rady narodowe, na wniosek terenowej administracji szkolnej, ustaliły sieć 8-klasowych szkół podstawowych, zapewniającą powszechność w zakresie pełnej szkoły podstawowej. Z sieci tej wynika, że w r. 1967 będzie czynnych ogółem 26 842 szkół podstawowych, w tym 19 334 szkół pełnych 8-klasowych oraz 7 508 szkół niepełnych, w zasadzie o kl. I—IV, których absolwenci będą kierowani do szkół 8-klasowych zbiorczych;

— wydało plan i program nauczania 8-klasowej szkoły podstawowej wraz z uwagami organizacyjnymi i metodycznymi. Program ten w bież. roku szkolnym jest realizowany w klasach I—VI, w r. szk. 1965/66 realizowany będzie w klasach I—VII, a w r. szk. 1966/67 w klasach I—VIII, tj. we

wszystkich klasach 8-klasowej szkoły podstawowej;

— opracowało poprzez PZWS nowe podręczniki dla klas V—VII; w opracowywaniu są podręczniki dla kl. VIII;

— zorganizowało poprzez Instytut Pedagogiki pracę nad przygotowaniem i wydaniem nowych metodyk nauczania oraz biblioteki-poradnika dla nauczyciela; pierwsze 2 tomiki biblioteki dla nauczyciela zostały wydane przez PZWS w listopadzie br.;

— opracowało długofalowy plan zaspokojenia potrzeb lokalowych 8-kl. szkół podstawowych w przekroju wojewódzkim. Plan ten, mimo wielu trudności, jest realizowany; wpłynęło to na obniżenie w obecnym 5-leciu wskaźnika zmianowości z 1,59 do 1,53. W następnym 5-leciu, po wybudowaniu ok. 16 tys. izb lekcyjnych, będzie można wprowadzić klasę VIII bez pogarszania w szkolnictwie podstawowych warunków pracy;

— opracowało zasady pełnej etatyzacji 8-klasowych szkół podstawowych, a na tej podstawie ustaliło potrzeby kadrowe tych szkół do r. 1975 i plan ich zaspokojenia. Rozbudowa w latach 1961—1962 sieci studiów nauczycielskich oraz zaocznych studiów nauczycielskich w oparciu o zasadę samowystarczalności kadrowej poszczególnych województw, umożliwiła pełne zaspokojenie potrzeb kadrowych szkolnictwa podstawowego oraz zwiększenie liczby nauczycieli z dodatkowymi studiami z 17,3 proc. w roku 1959 do 36,5 proc. w roku 1964, umożliwi zwiększenie tej grupy nauczycieli w szkolnictwie podstawowym w r. 1965 do ok. 40 proc.;

— opracowało zestaw wyposażenia szkół w urządzenia, narzędzia i maszyny do zajęć praktyczno-technicznych oraz w pomoce naukowe. Na tej podstawie szkoły i wydziały oświaty opracowały rejestr potrzeb oraz plan zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe. W latach 1961—1965 w budżecie państwa zapewniono na ten cel 4,2 mld zł.

ZADANIA W OPRACOWANIU

Dla zapewnienia pełnej realizacji zadań związanych z reformą szkolnictwa podstawowego zostały podjęte i będą wykonane przez Ministerstwo Oświaty między innymi następujące prace:

♦ wytyczne w sprawie przekształcenia w latach 1966—1967 szkoły 7-klasowej w szkołę 8-klasową. Projekt takich wytycznych jest już opracowany. Wy-

(Dalszy ciąg na str. 3)



Przed 20 laty, w mroźne styczniowe dni 1945 roku na 1200 km przestrzeni rozpoczęła się wielka ofensywa Armii Czerwonej, która przyniosła wyzwolenie ziem polskim położonym na zachód od Wisły.

12 stycznia o świcie, przy odgłosie tysięcy dział z przyczółka sandomierskiego ruszyły do natarcia wojska I Frontu Ukraińskiego.

14 stycznia rozpoczęło się uderzenie I Frontu Białoruskiego. W skład tego frontu wchodziła również I Armia Polska.

16 stycznia wojska I Armii Polskiej rozpoczęły natarcie z rejonu Jobłonny, spod Góry Kałwarii oraz z brzegu praskiego.

17 stycznia stolica Polski była wolna. W tym samym czasie rozpoczęły się działania II Frontu Białoruskiego. Dzień za dniem przynosił meldunki o wynikach gigantycznej ofensywy.

W ciągu 18 dni nieustannych walk, bohaterscy żołnierze Armii Czerwonej uwolnili od okupanta hitlerowskiego ziemie krakowską, kielecką, lubuską, Wielkopolską, Pomorze Mazurskie, Górny Śląsk, znaczną część Śląska Dolnego.

U boku żołnierza radzieckiego walczył dzielnie żołnierz ludowego Wojska Polskiego. W końcowym stadium tej walki w „gnieździe hitlerowskiej bestii” na ruinach Reichstagu, w Berlinie, obok sztandaru radzieckiego, zatknął został sztandar biało-czerwony.

W dniach, kiedy nasze wieś, miasta i ziemie między Wisłą a Odrą i Nysą, uroczyście będą obchodzić 20 rocznicę wyzwolenia, musimy pamiętać, że wyzwolenie to zrewolucjonizowało przed wszystkim bohaterskiej walce i bezgranicznym ofiarom Armii Czerwonej.



A Zarząd Okręgu ZNP zorganizował w klubie ZNP w Poznaniu seminarium dla nauczycieli regionalistów województwa poznańskiego. Referaty na temat: „Zagadnienia archeologii w pracach regionalnych” i „Aktualna problematyka badania historii regionalnej” wygłosił kol. mgr Zofia Pawłowska z Muzeum Archeologicznego i dr Ludwik Gomolec. W dyskusji poruszono wiele spraw związanych z ochroną zabytków archeologicznych oraz takie problemy, jak współpraca nauczycieli regionalistów z naukowcami, wydawanie prac regionalnych, trudności w pracy społecznej nauczycieli.

17 grudnia 1964 r. odbyło się w Dębicy wyjazdowe posiedzenie plenium rzecznictwa Zarządu Okręgu ZNP. Omówiono na nim zagadnienie postępu pedagogicznego. Problem przedyskutowano na przykładzie działalności Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Dębicy. W referacie przedstawiono działalność i formy pracy w zakresie rozwijania postępu pedagogicznego w szkołach tego powiatu. W zebrań wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych, administracyjnych i oświatowych.

W wyniku realizacji zadań konkursowych — Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Pułtusku nawiązał ścisłą współpracę z Zarządem Oddziału w Olsztynie. Jedną z form tej działalności są wspólnie organizowane konferencje rejonowe. Np. w maju ubiegłego roku ognisko Liceum Pedagogicznego w Pułtusku wzięło udział w konferencji w Olsztynie, a w październiku koledzy z Ogniska nr 3 z Olsztyna uczestniczyli w konferencji w Pułtusku. Według oceny Zarządu Oddziału — współpraca ta daje bardzo dobre wyniki. Planuje się więc nawiązywanie dalszych kontaktów przez inne ogniska oraz wymianę wycieczek młodzieży szkolnej.

Komisja Miejska ZNP w Krakowie zorganizowała wspólnie z Zarządem Wojewódzkim Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej trzeci z kolei kurs kosmetyki i higieny osobistej. Ukończył go w grudniu ubiegłego roku 35 koleżanek. Łącznie na wszystkich trzech kursach przeszkolono w tym zakresie 80 osób. Ze względu na duże zainteresowanie tym problemem, przewiduje się zorganizowanie następnego kursu.

W drugiej połowie grudnia 1964 r. odbyło się zebranie ogniska nr 2 w Inowrocławiu. Przedmiotem dyskusji był referat nt. „Etyka zawodowa i jej problemy”. W wyniku dyskusji postanowiono, że wszystkie szkoły i placówki oświatowe, wchodzące w skład ogniska, opracują wzorcową „sylvetkę” absolwenta swojej szkoły. Opracowane materiały zostaną przeanalizowane na zebraniu ogniska w kwietniu 1965 r. Na zebraniu podjęto również uchwałę w sprawie zorganizowania dla wszystkich członków ogniska zewnętrznej wycieczki do NRD.

We Wrocławiu odbył się turniej brydża sportowego o mistrzostwo Okręgu ZNP. W turnieju wzięło udział 8 par. Zwyciężyła para z Politechniki Wrocławskiej — J. Kozuchowski i J. Wróblewski; II miejsca zajęli — S. Adamowicz i B. Hulewicz z Milicza; III miejsce — St. Wąsik i Z. Samek z Ząbkowic Śląskich. Turniej odbywał się w miłej i serdecznej atmosferze. Na zakończenie turnieju sekretarz Zarządu Okręgu — kol. St. Biernacki wręczył zwycięskim parom nagrody.

KRONIKARZ



ZAINTERESOWANIA ARTYSTYCZNE CIESZYŃSKICH NAUCZYCIELI

Udział nauczycieli cieszyńskich w kształtowaniu kultury regionu był zawsze duży. Dość przypomnieć kilka nazwisk dobrze znanych na tym terenie. Nauczycielem był ojciec regionalnej poezji cieszyńskiej — JAN KUBISZ, w Szkole Podstawowej w Jaworzu koło Bielska pracował utalentowany poeta JAN LYSEK, nauczycielem był w młodości GUSTAW MORCINEK, a prawie całe życie spędził w szkole inny popularny

powieściopisarz cieszyński — WALENTY KRZASZCZ. Lista nauczycieli-pisarzy z Cieszyńskiego jest długa. Trzeba z niej jednak jeszcze wymienić autorów scenicznych: KAROLA BERGERA, a także JANA SZUSCIKA, który obok prac literackich pozostawił po sobie wiele opracowań pedagogicznych.

Nauczycielstwo cieszyńskie szczyty się również wieloma muzykami, dyrygentami, zbieraczami pieśni ludowych i kompozytorami, z których największy rozgłos zyskał sobie chyba znakomity twórca dzieł muzycznych — JAN SZTWEIERTNIA. Także zainteresowania dla malarstwa były i są wśród nauczycieli Śląska Cieszyńskiego duże.

Te bogate tradycje podtrzymuje współcześnie wcale niemały zastęp badaczy regionalnych, autorów podręczników, publicystów, kompozytorów, a zwłaszcza plastyków. W Istebnej Szkoła Podstawowa kieruje JAN SIKORA — gawędziarz i współpracownik prasy śląskiej. W sąsiednim Konikowie pracuje autor kilku sztuk dla scen amatorskich — MICHAŁ JAROSZEK. Kierownikiem Uniwersytetu Ludowego w Górkach Wielkich jest pamiętny i bibliofil JAN BRODA, w Cieszynie mieszka kilku autorów podręczników i artykułów pedagogicznych.

Dużą aktywność wykazują nauczyciele o zamiłowaniu malarskich. Wśród nich na czoło wysuwa się prof. Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Cieszynie — KAROL PRYMUS, uznany zyskując sobie też prace ANDRZEJA ŚWIDRA czy ALICJI ŻYŁY.

Chcąc ułatwić kontakt między tymi nauczycielami Zarząd Powiatowy ZNP powołał przed kilkoma miesiącami Sekcję Literacko-Artystyczną. Myśl zorganizowania takiej placówki na terenie Śląska Cieszyńskiego rzucił sekretarz Oddziału — kol. BRONISŁAW ZIELIŃSKI. Załącznikiem stała się wystawa dorobku artystycznego członków ZNP zorganizowana w czerwcu 1963 roku. Była to pierwsza tego rodzaju ekspozycja na Śląsku. Wzbudziła ona duże zainteresowanie, sięgające nawet poza granice powiatu. Liczne ekspozycje zgromadziły w trzech działach: malarstwo, fotografia i piśmiennictwo.

Cieszyńska Sekcja Literacko-Artystyczna ZNP jako jedno ze swych zadań przyjęła propagowanie dorobku nauczycielstwa wśród społeczeństwa w powiecie, jak również wśród samych nauczycieli i młodzieży przez organizowanie dalszych wystaw, odczytów czy nawet wydawanie specjalnych publikacji. Celowe wydaje się ogłoszenie drukiem co najmniej skromnej jednodniówki ilustrującej osiągnięcia artystyczne nauczycielstwa powiatu cieszyńskiego. Nade wszystko jednak chodzi o kierownictwo SLA o umożliwienie zainteresowanym wymianę poglądów dla podniesienia poziomu ich prac. W tym celu projektuje się serię odczytów wybitnych specjalistów.

Sekcja Literacko-Artystyczna nie zamierza jednak zawęzić swej działalności do spraw czysto warsztatowych, ale chce włączyć się do ożywienia życia kulturalnego środowiska przez organizowanie odczytów, spotkań autorskich czy nawet ogłaszanie konkursów.

Już w ciągu krótkiego okresu istnienia sekcji udało się przygotować szereg imprez. Kilku członków sekcji wzięło udział w wystawach zorganizowanych w Katowicach i w Warszawie. Odbyło się kilka odczytów w Klubie Nauczycielskim. Z inicjatywy kierownictwa sekcji przyjechał na ziemię cieszyńską z serią prelekcji mgr T. Staich.

Pracami cieszyńskiej SLA kieruje jeden z jej inicjatorów prof. K. PRYMUS. Przypuszczając należy, że stanie się ona prężną placówką kulturalną w powiecie cieszyńskim i przyczyni się nie tylko do rozwinięcia zamiłowań artystycznych wśród nauczycielstwa, lecz także do ożywienia życia kulturalnego środowiska.

E. R.



PÓŁ WIEKU PRACY NAUCZYCIELSKIEJ

50-lecie pracy nauczycielskiej obchodziła kol. MICHALINA ROGÓZ. Jubilatka rozpoczęła pracę pedagogiczną w Szkole Podstawowej w Borzacinie Dolnym, gdzie uczyła przez 12 lat. Przez dalsze 38 lat — do dnia dzisiejszego — związana była ze Szkołą Podstawową w Borzacinie Górnej, powiat Brzesko.

Na uroczystość zorganizowaną z okazji nieodmiennego Jubileuszu przybyli przedstawiciele Wydziału Oświaty, Zarządu Oddziału ZNP, Ogniska, koledzy z sąsiednich szkół oraz rodzice i młodzież szkolna, która wręczyła kol. Rogóz wiele wianeczek kwiatów.

Zasłużonej Jubilatce serdeczne życzenia — wiele radości w życiu osobistym, długich lat życia składa: Rada Pedagogiczna w Borzacinie, Zarząd Ogniska w Szczurówce, Wydział Oświaty i Zarząd Oddziału ZNP.

W 1964 r. Jubileusz 50-lecia pracy pedagogicznej obchodziła kol. MARIA ROSZAK z Kościana. Dla Jubilatki jest to również 50 rocznica przynależności do Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z okazji Jej święta Ognisko nr 3 w Kościanie składa koleżance Roszak podziękowanie za wieloletnią ofiarną pracę i życzy wielu dalszych sukcesów w pracy nauczycielskiej i związkowej.

*

50-lecie pracy pedagogicznej obchodziła kol. mgr CZESŁAWA SZCZERBOWA — dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Lublinie.

Jubilatkę pochodzi z województwa kieleckiego; pracę nauczycielską rozpoczęła w Skarżysku-Kamiennym. W 1929 roku kończy WKN w Wilnie oraz kurs leczenia wady wymowy.

Od chwili wyzwolenia piastuje kolejno stanowiska kierownika Szkoły Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym, dyrektorki Liceum dla Wychowawczyń Przedzszkoli i od 1956 roku dyrektorki szkoły 11-letniej. W roku 1951 zdobyła dyplom magisterski w zakresie pedagogiki.

Pracy zawodowej i ciągłemu pogłębianiu wykształcenia towarzyszy nieprzerwanie praca społeczna. Kol. Szcherbowa jest członkiem Zarządu Okręgu ZNP. Przez wiele lat publikowała artykuły w czasopiśmie pedagogicznym. Przetłumaczyła również książkę Pieczętnikowej pt. „Wychowanie ucznia przez pracę w rodzinie”. W roku 1962 została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za pracę zawodową i społeczną.

Z okazji Jubileuszu serdeczne życzenia składa Koleżance — Ognisko XI w Lublinie.



OGNISKA POMOCY DLA STUDIujących

Zarząd Oddziału ZNP w Gorlicach poświęcił wiele uwagi problemowi podnoszenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli. Po przedyskutowaniu tego zagadnienia stwierdzono, że wielu spośród studiujących zaocznie na WSP i SN boryka się z poważnymi trudnościami. Koledzy odczuwają brak fachowej konsultacji. Aby uzyskać odpowiednie wyjaśnienia, należy albo iść do uczelni, albo też załatwić sprawę drogą listowną, co pochłania wiele czasu, którego przecież nauczyciel studiujący nie ma zbyt wiele. Dokształcanie się utrudnia również brak odpowiedniej literatury fachowej, co daje się szczególnie zauważyć w powiatach położonych z dala od większych ośrodków miejskich.

Są to bodaj najbardziej istotne przyczyny, pominając sprawy rodzinne, skłaniające nauczycieli do zaniechania studiów lub też powodujące niekończenie ich w terminie.

Do tego czasu nasza organizacja związkowa, poza obroną praw nauczycieli studiujących, nie poczyniła żadnych radykalnych kroków w tej dziedzinie, nie zapewniła tym kolegom należytej pomocy na miejscu, w powiecie. A przecież możliwości takie istnieją i to nie tylko na terenie naszego powiatu, lecz także prawie w każdym ośrodku powiatowym i miejskim. Mamy przecież sporo nauczycieli specjalistów z ukończonymi studiami wyższymi. Wiele spośród nich zdobywało kwalifikacje zaocznie i ma cenne doświadczenia w zakresie pracy samokształceniowej. Są również nauczyciele zajmujący się pracą naukową i posiadający bogatą wiedzę teoretyczną i praktyczną. W prywatnych bibliotekach tych kolegów często spoczywają na półkach poszukiwane przez studiujących pozycje, dla uzyskania których nauczyciel studiujący zaocznie traci wiele czasu i pieniędzy, gdyż nie zawsze w danej chwili uczelnia dysponuje odpowiednią ilością egzemplarzy.

W związku z tym postanowiono utworzyć ogniska pomocy dla nauczycieli studiujących. Na cele takiego ogniska będzie stał odpowiedni nauczyciel specjalista o pełnym wyższym wykształceniu oraz odpowiednim stażu pracy nauczycielskiej. Sprawa niezmierzona ważna jest dobór do tej pracy najbardziej doświadczonych kolegów, wykazujących się nie tylko wiedzą, lecz także taktem pedagogicznym i umiejętnością współżycia z ludźmi.

Do obowiązków kierownika ogniska będzie należało udzielanie fachowej porady oraz w miarę możliwości pomocy w uzyskaniu odpowiednich materiałów. Nauczyciel taki, dokładnie orientujący się w trudnościach i potrzebach kolegów studiujących, może okazać nieocenioną pomoc.

Odpowiednia fachowa, praktyczna porada oraz poczucie, że nie jest się pozostawionym samemu sobie wpłynie na pewno w sposób korzystny na studiujących kolegów oraz zachęci innych do podjęcia studiów zaocznych.

Trudno jest w chwili obecnej przewidzieć, jakie wyniki przyniesie ta praca. Jest jednak pewne, że wpłynie ona w poważny sposób na aktywizację większej licz-

by członków naszego Związku, podniesie jego autorytet wśród nauczycieli oraz zainteresuje w większym stopniu ogniska związkowe — z uczelniami, na których studiują nauczyciele z danego rejonu, itp.

Należałoby również przemysleć i dalsze pociągnięcia w tej dziedzinie, jak np. kontakt kierowników ognisk — poprzez instancje związkowe — z uczelniami, na których studiują nauczyciele z danego rejonu, itp.

JERZY MALINOWSKI
Biecz
pow. Gorlice



PRAWNIK WYJAŚNIA

Jaka zwyczajna uposażenia przysługuje nauczycielom szkół przysposobienia rolniczego?

Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Oświaty z dnia 12 kwietnia 1957 roku (nr K-1-923/57) — nauczyciele szkół przysposobienia rolniczego otrzymują uposażenie zasadnicze w wysokości i na zasadach określonych dla nauczycieli szkół zawodowych.

Wobec powyższego nauczyciele szkół przysposobienia rolniczego nauczający przedmiotów ogólnokształcących i pomocniczych — w myśl §§ 2 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 maja 1954 roku w sprawie uposażenia nauczycieli i wychowawców (Dziennik Ustaw nr 26, poz. 103 i nr 52, poz. 249 z 1958 roku wraz z późniejszymi zmianami) — otrzymują uposażenie według stawek § 2, pkt 1, zwiększonych o 5 proc., a jeżeli posiadają wykształcenie wyższe — zwiększonych o 10 proc. w stosunku do rzeczywistej przepracowanych godzin. Natomiast nauczyciele tych szkół nauczający przedmiotów zawodowych oraz nauczyciele zawodowi otrzymują uposażenie według stawek § 2, pkt 1, zwiększonych o 10 proc., a jeżeli posiadają wykształcenie wyższe — zwiększonych o 15 proc. w stosunku do rzeczywistej przepracowanych godzin.

*

Od 1960 roku jesteśmy małżeństwem i pracujemy w szkole. Wskutek przeprowadzonej kontroli w Prezydium GRN, które nam wypłaca pobory, przypisano nam do zapłaty sumę 2000 zł z tytułu zwyczajki podatkowej za okres 2 lat, ponieważ nie mamy dzieci, (miałem dziecko które zmarło). W związku z tym zapytujemy, czy żądanie zapłaty tej sumy jest słuszne i zgodne z przepisami?

Czy od wynagrodzenia rocznego wypłaconego w kwocie 500 zł miesięcznie, przez Prezydium GRN za prowadzenie świetlicy gromadzkiej, należy się podatek i w jakiej wysokości?

Żądanie zapłaty sumy 2000 zł z tytułu 10 proc. zwyczajki podatku od wynagrodzeń za okres 2 lat jest zgodne z przepisem art. 14, ustęp 1, pkt 2 ustawy z dnia 4 lutego 1949 roku o podatku od wynagrodzeń (Dziennik Ustaw nr 7, poz. 41), na podstawie którego podatek od wynagrodzenia podwyższa się o 10 proc. dla podatników żonatych lub zamężnych od przeszło 2 lat i nie mających na utrzymaniu dzieci, jeśli otrzymują oni wynagrodzenie w kwocie ponad 970 zł miesięcznie. Przypis tego nie stosuje się do podatników, którzy mieli na utrzymaniu dzieci przez okres co najmniej 10 lat.

Od dodatkowego wynagrodzenia w kwocie 500 zł miesięcznie za prowadzenie świetlicy gromadzkiej podatek od wynagrodzeń wynosi 5 proc., jeśli wynagrodzenie to jest wypłacone przez Prezydium GRN jako drugiego płatnika, lub 7,5 proc. jeśli wynagrodzenie to jest wypłacane przez Prezydium GRN jako trzeciego płatnika.



NOWOŚCI WYDAWNICZE „NASZEJ KSIĘGARNI”

Krystyna Kulickowska: WIELCY PISARZE — DZIECIOM. Warszawa 1964; s. 153, cena 12 zł. „Dobra książka dla dziecka może powstać tylko wówczas, gdy pewien typ pisarstwa odpowiadać młodym czytelnikom kształtuje się w wyobraźni autora i realizuje w określonych formach w sposób swobodny, zgodny z naturą jego talentu. Tutaj tkwi tajemnica powodzenia wśród dzieci książek nie dla nich pisanych i odwrotnie — braku powodzenia innych „specjalnie” dla nich przeznaczonych”.

USPOLECZNIANIE DZIECKA W PROCESIE WYCHOWANIA ZE-

SPOŁOGE. Praca zbiorowa pod redakcją H. Muszyńskiego. Warszawa 1964; s. 272, cena 15 zł. Książka ta powstała w wyniku opracowania wielu praktycznych doświadczeń oraz badań przeprowadzonych przez studentów pedagogiki Uniwersytetu w Poznaniu.

Janina Lewicka, Stanisław Czajkowski: ZAJĘCIA PLASTYCZNE Z DZIECIAMI KLAS POCZĄTKOWYCH. Warszawa 1964; s. 124, cena 22 zł. Liczne kolorowe i czarno-białe ilustracje prac dzieci.

KSIĄŻKI DLA MŁODSZYCH DZIECI

Hanna Lochocka: O WRÓBELKU ELEMELKU. Warszawa 1964; s. 34, cena 10 zł. Kolorowe ilustracje Z. Witwickiego.

Maria Dunin-Wasowiczowa: LEŚNE WĘDROWKI. Warszawa 1964; cena 15 zł. Do książki jest dołączona wkładka z sylwetkami zwierząt do wycinania, które się wykorzystuje przy czytaniu tekstu.

Janina Krzemińska, Czesław Janczarski: ZACZYŃNAMY PRZEDSTAWIENIE. Warszawa 1964; cena 13 zł. Książka zawiera wkładkę z sylwetkami kukielek, które grają na tle dekoracji narysowanych na każdej stronie. Odpowiedni tekst jest zamieszczony na stronie obok.

Ludwika Woźnicka: CZARKA. Warszawa 1964; s. 272, cena 23 zł. Ilustracje H. Czajkowskiej. Są to interesujące przygody czarnego kota.

Janina Porazińska: STARO-DZIEJE. Warszawa 1964; s. 83, cena 12 zł. Ilustracje M. Hiszpańska-Neuman. Ciekawie i barwnie podane legendy o początkach dziejów państwa polskiego. A ponieważ w każdej legendzie jest okruszynka prawdy, książka ma duże walory kształcące.

Janina Porazińska: KACPEREK. Warszawa 1964; cena 8,50 zł. Ilustr. Z. Fijałkowska.

PODANIA I LEGENDY O MIASTACH POLSKICH. Zebrał Krzysztof Seliga. Warszawa 1964; s. 103, cena 10 zł. Ilustr. St. Kaźmierczyk.

Krystyna Ferens, Ireneusz Iredyński: BAJKI — NIE TYLKO O SMOKU. Warszawa 1964; s. 61, cena 8 zł. Ilustr. J. Karwowska.

KSIĄŻKI DLA STARSZYCH DZIECI

Adam Słodowy: UMIEĆ MALTROWAĆ. Warszawa 1964; s. 92, cena 24 zł. Książka zawiera opisy wykonania zabawek, modeli i sprzętów, które dzieci mogą samodzielnie budować w domu lub na lekcjach prac ręcznej w szkole. Tematy podzielono według zastosowanych materiałów, np. słoma, papier, drewno itp. Przejrzyste rysunki umożliwiają zrozumienie treści nawet tym dzieciom, które nie mają specjalnych uzdolnień technicznych.

Alina i Czesław Centkiewiczowie: TUMBO Z PRZYŁADKĄ DOBREJ NADZIEI. Warszawa 1964; s. 316, cena 17 zł. Kolejna książka podręczna z Klubu siedmiu przygód. Ilustr. J. M. Szancer.

Aimée Sommerfeldt: BIAŁY BUNGALOW. Warszawa 1964; s. 121, cena 9 zł. Książka opisuje dalsze losy Lulu, bohatera „Drogi do Aery”, wydanej w 1962 r.

Wanda Grodzińska: SLADAMI POETY. Warszawa 1964; s. 212, cena 10 zł. Są to interesujące opowiadania o Mickiewiczu.

Maria Kann: GÓRA CZTERECH WIATRÓW. Warszawa 1964; s. 288, cena 15 zł. Emocjonujące przygody młodych ludzi z czasów ostatniej wojny.

Iwan Wasilenko: GŁODOMOREK. Warszawa 1964; s. 279, cena 30 zł. Z rosyjskiego tłumaczył K. A. Jaworski. Ilustr. L. Janicka.

Pierre Gamarra: TAJEMNICA RZEKI MRAWKI. Warszawa 1964; s. 155, cena 10 zł. Adaptacja z francuskiego E. Kolaczowskiej. Ilustr. M. Orłowska — Gabrys.

Jerzy Zrywicki: PI PLUS OKO. Warszawa 1964; s. 236, cena 15 zł. Ilustr. B. Bocianowski. Bardzo interesująca książka dla młodych matematyków.

Howard Pense: TAJEMNICA WZGÓRZA SYGNALIZACYJNEGO. Warszawa 1964; s. 225, cena 15 zł. Tłumaczyła z angielskiego A. Przedpeńska — Trzaskowska. Ilustr. S. Rozwadowski.

OGŁOSZENIA DROBNE

WYTWÓRNIĄ Emblematów Szkolnych, Józef Dąbrowski Łódź, Cała 19 tel. 528-40 poleca tarcze uczniowskie z folią na film; duże — cena 3,50, małe — 2,50 sztykielki na drzwiach klasy — 7,00 (duża litera 2,50, napis jednowyrazowy — 10,00, dwuwyrzowy 15,00). Termin wykonania — 2 tygodnie. Od ilości zamówionych tarcz przesyłamy bezpłatnie 15 proc.

KORESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje. Warszawa 1, skr. 68.

TLUMACZ przysięgły języka czeskiego i niemieckiego przyjm. tłumaczenia: mgr Józef Popielek, Mokre, pow. Tychy.

PODZIĘKOWANIE

PILOTOWI „Orbisu” Stanisławowi Balakierowi serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę i stworzenie miłej atmosfery podczas pobytu grupy polskiej w Berlinie, Lipsku i Dreźnie w dniach 28. XII. 1964 — 3. I. br. składają wdzięczni uczestnicy wycieczki autokarowej.



Fot. Cz. Górski

ZADANIA SZKOLNICTWA...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

tyczne te zostaną wydane w 1 kwartale przyszłego roku. Ponieważ będzie zachowany 2-letni okres przechodzenia z 7-letniego na 8-letni okres nauczania, przy zachowaniu w tym okresie zasady utrzymania ciągłości kształcenia zawodowego, zostaną ustalone szczegółowe wytyczne w zakresie przekształcenia szkoły 7-letniej w 8-letnią oraz zasady rekrutacji młodzieży w tym okresie do szkół zawodowych, w oparciu o specjalne arkusze organizacyjne, opracowane w każdej szkole na lata 1966—1967;

◆ podsumowanie doświadczeń i badań rozpoczętych w br. pod kierunkiem Instytutu Pedagogiki i COM nad przydatnością programów i podręczników szkoły 8-klasowej; opracowanie projektu zmian i uzupełnień w programach, ulepszeń w podręcznikach 8-klasowej szkoły podstawowej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na klasy I—IV; selekcja treści nauczania w programach szkoły podstawowej pod kątem ich przydatności dla kształtowania socjalistycznej świadomości młodzieży. Opracowanie i wydanie zestawu pomocy naukowych;

◆ ustalenie sieci SN i ZSN oraz kierunków kształcenia w tych zakładach; zapewnienie szkolnictwu podstawowemu nauczycieli z wykształceniem co najmniej w zakresie SN; opracowanie i realizacja planu dokształcania w zakresie SN ok. 70 proc. czynnych nauczycieli ze średnim wykształceniem pedagogicznym. Stopniowe przekształcanie w latach 1966—1970 liceów pedagogicznych na innego typu szkoły średnie. Kontynuowanie przez Instytut Pedagogiki i PZWS prac nad przygotowaniem i wydaniem metodyk nauczania i biblioteczki-poradnika dla nauczyciela;

◆ przygotowanie planu „drugiego etapu” realizacji podstawowych założeń programowo-metodycznych i organizacyjnych szkoły 8-klasowej, a więc już po wprowadzeniu klasy VIII, czyli po 1967 r. Etap ten obejmuje między innymi dalszą poprawę warunków materialnych i lokalowych szkół podstawowych, zmniejszenie liczby uczniów w klasie poniżej 40; zwiększenie wymiaru godzin w klasach I—IV z przeznaczeniem ich na język polski i wychowanie fizyczne (gry i zabawy); wprowadzenie podziału na grupy przy nauczaniu języka rosyjskiego, itd.

W zakresie liceum ogólnokształcącego

ZADANIA OPRACOWANE

Ministerstwo Oświaty:

— ustaliło, po szerokiej dyskusji w środowiskach: nauczycielskim, naukowym i innych, organizacyjne, programowe i metodyczne założenia reformy liceum ogólnokształcącego. W myśl tych założeń nowe programy nauczania do liceum ogólnokształcącego, opartego na 8-klasowej szkole, będą wprowadzane stopniowo, począwszy od 1 września 1967 r.;

— opracowało projekt programu nauczania w liceum opartym na 8-klasowej szkole podstawowej, zorganizowało w różnych środowiskach i zespołach dyskusję nad tym projektem. Dyskusja trwa;

— wprowadziło do liceum na okres przejściowy zmienione programy nauczania — uwspółcześnione i unowocześnione pod względem treści dydaktycznych.

ZADANIA W OPRACOWANIU

Dla zapewnienia realizacji zadań związanych z reformą liceum ogólnokształcącego zostaną podjęte i wykonane przez Ministerstwo Oświaty następujące prace:

◆ w pierwszym półroczu 1965 r. zostanie wydany program nauczania w liceum ogólnokształcącym, opartym na 8-klasowej szkole podstawowej. Dyskusja nad projektem tego programu trwa. Komisje programowe, odrębne dla każdego przedmiotu, złożone z najlepszych fachowców, naukowców i nauczycieli-praktyków, dokonają podsumowania dyskusji, ustalą treść i układ programów nauczania poszczególnych przedmiotów i całości programu;

◆ w styczniu 1965 r. zostanie ustalony plan pracy nad przygotowaniem nowych podręczników szkolnych, dostosowanych do nowego programu liceum oraz książek „przyprędkowników”. Podręczniki dla kl. I (IX) liceum ukażą się przed 30 czerwca 1967 r.;

◆ w pierwszym kwartale przyszłego roku zostaną wydane założenia organizacyjne i program zajęć technicznych i przysposobienia zawodowego w liceum;

◆ w roku 1965 zostaną wydane wytyczne w sprawie zasad i terminów dostosowania liceum ogóln. do wyższej organizacyjno-programowej podbudowy, rekrutacji młodzieży w r. 1967/68 do kl. I (IX) liceum, pracy liceum w okresie przejściowym, wprowadzenia kl. IV (XII) itp.

W zakresie szkolnictwa zawodowego

ZADANIA OPRACOWANE

Ministerstwo Oświaty:

— ustaliło projekt założeń organizacyjno-ustrojowych i programowo-metodycznych szkolnictwa zawodowego;

— opracowało projekt nomenklatury zawodów i specjalności, które będą nauczane w szkołach zawodowych.

Projekty te po dyskusji, uzgodnieniu z zainteresowanymi resortami i organizacjami, zostaną zatwierdzone przez kierownictwo Ministerstwa Oświaty w pierwszym kwartale 1965 r.

ZADANIA W OPRACOWANIU

Dla przygotowania i realizacji reformy szkoły zawodowej Ministerstwo Oświaty podjęło następujące prace:

◆ zorganizowało pracę nad planami i programami: ◆ przedmiotów ogólnokształcących i pomocniczych w ZSZ i technikach, ◆ przedmiotów zawodowych oraz praktycznej nauki zawodu w ZSZ i technikach wszystkich specjalności i zawodów. Praca ta będzie pro-

wadzona przez cały rok 1965. Równocześnie zorganizowano pracę nad przygotowaniem w latach 1965—1970 nowych podręczników dla szkół zawodowych;

◆ w oparciu o ogólnokrajowy plan kształcenia kadr w przekroju zawodowym i terytorialnym, który będzie przygotowany przez KP przy RM, prawdopodobnie w połowie przyszłego roku, zostanie opracowany plan korekty sieci szkół zawodowych, kierunków i zakresu kształcenia w tych szkołach. Praca ta zostanie zakończona w r. 1965;

◆ w pierwszym półroczu 1965 r. zostaną wydane wytyczne w sprawie rekrutacji absolwentów szkoły podstawowej do szkół średnich ogóln. i szkół zawodowych, rozdziału absolwentów szkoły podstawowej pomiędzy licea ogóln. i szkoły zawodowe, pomiędzy różne typy szkół zawodowych;

◆ w 1965 r. ukażą się wytyczne w sprawie terminu i zasad wprowadzenia do szkół zawodowych nowych programów nauczania i nowych podręczników w latach 1967—1970 oraz rekrutacji uczniów do szkół zawodowych w okresie przejścia z 7-letniego na 8-letni okres nauczania w szkołach podstawowych, tj. w latach 1966—1967.

W zakresie innych działów szkolnictwa

ZADANIA OPRACOWANE

Ministerstwo Oświaty ustaliło:

— założenia organizacyjno-programowe szkoły podstawowej dla pracujących;

— założenia organizacyjno-programowe szkoły podstawowej specjalnej.

ZADANIA W OPRACOWANIU

W zakresie szkolnictwa dla pracujących i szkolnictwa specjalnego ministerstwo podjęło prace nad przygotowaniem:

◆ programów nauczania 8-letniej szkoły podstawowej dla pracujących oraz podręczników dla tych szkół. Prace te zostaną wykonane w latach 1965—1966;

◆ wytycznych w sprawie przejścia w latach 1968—1970 w szkolnictwie dla pracujących na 8-letnie nauczanie;

◆ instrukcji w sprawie organizacji szkół średnich dla pracujących, opartych na 8-letniej szkole, oraz realizacji nowych programów nauczania liceum ogólnokształc. i technikum zawodowego w szkołach dla pracujących;

◆ wytycznych w sprawie przejścia w szkolnictwie specjalnym na 8-letnie nauczanie oraz instrukcji programowo-metodycznej dla szkół podstawowych dla: niewidomych, niedowidzących, niedosłyszących, moralnie zagrożonych, kalekich i przewlekle chorych, oraz programów nauczania w 8-klasowej szkole podstawowej specjalnej dla dzieci głuchych i dzieci umysłowo upośledzonych.

Wymieniłem niektóre podstawowe prace organizacyjne i programowe, które w związku z podjętą reformą szkolnictwa podstawowego i średniego zostały już wykonane i są całkowicie lub częściowo realizowane, oraz prace, które będą wykonane w roku 1965, niektóre w r. 1966, i przekazane do realizacji. Oprócz wymienionych wykonywanych jest wiele innych prac bezpośrednio lub pośrednio związanych z realizacją reformy szkolnej, np.: ustalenie potrzeb kadrowych szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i szkolnictwa zawodowego w latach 1966—1975 oraz planu ich zaspokojenia; wytycznych organizacyjno-programowych zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, ustalenie nowego systemu egzaminu maturalnego, opracowanie statutów szkół itd. itd. Z zestawu tych zadań wynika, że szczególnie duże nasilenie prac nad reformą szkolnictwa przypada na r. 1965, że w latach 1966—1970 reforma programowo-metodyczna obejmie całe szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe.

Równocześnie w r. 1965 i w latach następnych powinny być podjęte wszechstronne wysiłki nad stworzeniem warunków organizacyjnych, lokalowych, materialnych i kadrowych dla realizacji wymienionych zadań. Wytycznych, instrukcji, programów; umożliwi to pomyślne zakończenie pierwszego etapu reformy szkolnictwa podstawowego i średniego oraz podjęcie nowych zadań zmierzających do dalszego polepszenia pracy szkoły, zapewnienia szkole i nauczycielowi jeszcze lepszych warunków działalności dydaktyczno-wychowawczej, a młodzieży co-

raz lepszego przygotowania do aktywnego życia w społeczeństwie socjalistycznym.

*

Najważniejszym jednak zadaniem, zarówno szkoły podstawowej jak i średniej, związanym jak najściślej z reformą szkolnictwa, wymagającym skoncentrowania wszystkich wysiłków szkoły i nauczyciela jest:

◆ prawidłowa i pełna realizacja nowych programów nauczania,

◆ podniesienie poziomu nauczania i sprawności kształcenia we wszystkich klasach i szkołach,

◆ socjalistyczne wychowanie młodzieży.

Zadania te powinny być realizowane przez wszystkich nauczycieli i na wszystkich zajęciach szkolnych, pozalekcyjnych i pozaszkolnych; zmiany organizacyjne, programowe i kadrowe, dokonywane w szkolnictwie w związku z reformą szkolną, stwarzają lepsze warunki dla ich pełnej i prawidłowej realizacji.

Osiągnięcia szkolnictwa pod tym względem są bardzo poważne, w szczególności w zakresie:

◆ podniesienia poziomu nauczania i wskaźnika sprawności kształcenia;

◆ rozwoju wśród nauczycielstwa szerokiego ruchu nowatorstwa metodycznego, stałego ulepszania procesu dydaktyczno-wychowawczego w szkole;

◆ znajomości i prawidłowej realizacji nowych programów;

◆ pełniejszego wykorzystania treści programowych dla socjalistycznego wychowania młodzieży.

Osiągnięcia te są jednak jeszcze niewystarczające, dlatego podejmowane powinny być dalsze wysiłki dla pełniejszej realizacji zadań w tym zakresie, co jest podstawowym warunkiem ogólnego polepszenia pracy dydaktycznej i ideowo-wychowawczej szkoły oraz przysposobienia młodzieży do aktywnego udziału w życiu społecznym.

Najważniejsze, stale aktualne, zadanie każdej szkoły, zespołu nauczycielskiego i kierownictwa szkoły — to systematyczna troska o zmniejszenie drugoroczności, o podwyższenie wskaźnika sprawności kształcenia.

W szkolnictwie podstawowym niepokojącym zjawiskiem jest to, że spadek drugoroczności następuje bardzo powoli, szczególnie w szkołach woj. olsztyńskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, warszawskiego, kieleckiego, wrocławskiego, że chociaż tylko nieznaczny odsetek, bo 0,1 proc. dzieci nie spełnia obowiązku szkolnego bez uzasadnionej przyczyny, to wciąż jeszcze ok. 10 proc. spośród rocznika dzieci rozpoczynających naukę w klasie I nie kończy klasy VII (w mieście ok. 6 proc., na wsi ok. 12 proc. *), a klasę VII bez opóźnienia kończy zaledwie ok. 60 proc. dzieci.

Znacznie gorzej pod tym względem kształtuje się sytuacja w liceach ogólnokształcących i w szkołach zawodowych. W roku szk. 1963/64 w liceach ogólnokształcących drugoroczność wyniosła 9,4 proc., a sprawność kształcenia 58,6 proc.; w zasadniczych szkołach zawodowych (młodzieżowych) drugoroczność wyniosła 6,1 proc., a sprawność kształcenia 67,8 proc., w technikalach (młodzieżowych) drugoroczność wyniosła 8,9 proc., a sprawność kształcenia 57,2 proc. Podobne niedomaganie wykazują zakłady kształcenia nauczycieli oraz szkolnictwo dla pracujących. Charakterystycznym zjawiskiem, nie mającym obiektywnego uzasadnienia, jest przy tym duża rozpiętość pomiędzy poszczególnymi województwami, powiatami, a nawet szkołami w tym samym środowisku.

Problem drugoroczności i sprawności kształcenia, przyczyny tego stanu, powinny być okresowo analizowane przede wszystkim bezpośrednio w szkołach, ale także na konferencjach nauczycielskich, na zebraniach pracowników administracji szkolnej wszystkich szczebli; w wyniku tej analizy powinny być podejmowane środki zmierzające do poprawy tego stanu.

Podkreślić jednak należy, że spadek drugoroczności oraz wzrost wskaźnika sprawności kształcenia powinny być wynikiem ogólnego wzrostu poziomu nauczania i polepszenia pracy wychowawczej w szkole, bliższej współpracy szkoły z rodzicami, a także — w szkole

*) Dane dotyczące rocznika 1948.

(Dokończenie na str. 4)

ZADANIA SZKOLNICTWA...

(Dokończenie ze str. 3)

podstawowej — ostrej kontroli wypełniania przez uczniów obowiązku szkolnego. Sprzyjać temu niewątpliwie będą zmiany organizacyjne w szkołach, nowe programy nauczania i podręczniki szkolne, lepsze wyposażenie szkół w pomoce naukowe i ich pełne wykorzystanie, wyższe kwalifikacje nauczyciela i lepsza jego praca. Ośrodki metodyczne powinny systematycznie i „na co dzień” pomagać szkołom w przecięciu trudności w tym zakresie.

Podniesienie poziomu nauczania w szkołach podstawowych, a w związku z tym zmniejszenie drugoroczności i wzrost wskaźnika sprawności kształcenia, jest jednym z podstawowych warunków upowszechnienia kształcenia w zakresie 8-klasowej szkoły.

Stała troska o ulepszenie warsztatu pracy nauczyciela, o doskonalenie jego pracy, przede wszystkim w drodze samokształcenia, o wszechstronną pomoc dla nauczyciela w realizowaniu podejmowanych zadań wychowawczych i dydaktycznych — to najważniejsze zadanie ośrodków metodycznych, Instytutu Pedagogiki, administracji szkolnej. Wprawdzie wydano wytyczne pracy szkolnych i międzyszkolnych zespołów samokształcenia, ale nie udzielono tym zespołom konkretnej pomocy w realizacji ich zadań (wydawnictwa, prelegenci). Podobnie rzecz ma się ze szkołami wiodącymi. W niektórych szkołach prowadzone są od kilku lat różne eksperymenty. Z jakim skutkiem? Co z tych doświadczeń może być upowszechnione; co z tych doświadczeń przekazaliśmy szkołom do upowszechnienia? Często, na zebraniach i konferencjach nauczycielskich mówimy, często piszemy w czasopiśmie pedagogicznych o szkole przyszłości, o nauczaniu programowanym itp.; to na pewno dobrze, ale szkoła dnia dzisiejszego oczekuje pomocy od pedagogów, ośrodków metodycznych, Instytutu Pedagogiki, administracji szkolnej przy rozwiązywaniu codziennych trudności, przy kształtowaniu procesu dydaktyczno-wychowawczego, przy podnoszeniu poziomu nauczania i sprawności kształcenia, przy zaspokajaniu obecnych jej potrzeb w szerokim tego słowa znaczeniu.

Niewątpliwie, ruch nowatorstwa pedagogicznego trzeba rozwijać, stwarzać warunki dla jego rozwoju, organizować szkoły wiodące, powiązane z ośrodkami metodycznymi, otaczać te poczynania troskliwą opieką; trzeba jednak w spo-

sób teoretyczny i praktyczny pokazywać nauczycielowi, co z tych doświadczeń służyć może obecnej szkole dla doskonalenia jej pracy, dla podniesienia poziomu i wyników wychowania i nauczania w szkole.

Na czoło zadań w zakresie reformy szkolnictwa wysuwa się niewątpliwie problem nowych programów nauczania oraz nowych, dostosowanych do tych programów podręczników szkolnych.

Program nauczania 8-klasowej szkoły podstawowej został opracowany i jest już realizowany. Programy nauczania liceum ogólnokształcącego i szkoły zawodowej będą wydane w r. 1965, a wprowadzane do realizacji stopniowo, począwszy od r. 1967. Programy te są na pewno znacznie lepsze od obecnie obowiązujących; treści w tych programach zostały unowocześnione, rozszerzone o tematykę współczesną, związane z życiem, z potrzebami socjalistycznego budownictwa w naszym kraju. Ale programy te są tymczasowe, pragniemy bowiem praktycznie sprawdzić ich przydatność, zebrane doświadczenia, uwagi i wnioski wykorzystać, kiedy przystąpimy do ich korekty.

Podobnie z podręcznikami szkolnymi. Nowe podręczniki dla klas V, VI i VII pod względem doboru i układu treści odpowiadają obecnym naszym potrzebom, są piękne pod względem edytorskim. Ale na pewno nie są to jeszcze te podręczniki, które chcielibyśmy widzieć w naszych szkołach. Dlatego w okresie najbliższych lat powinniśmy dopracować się innych, jeszcze lepszych, nowoczesnych podręczników, przede wszystkim dla klas I—IV, ale także dla klas V—XII i dla całej szkoły zawodowej.

Nie ma dziś ważniejszego zadania dla COM i Instytutu Pedagogiki, dla wszystkich departamentów szkolnych Ministerstwa Oświaty, dla całej administracji szkolnej i wszystkich jej pracowników, jak zapoznanie nauczycieli z nowymi programami, z ich treścią i duchem, przygotowanie ich do prawidłowej realizacji tych programów. Dlatego też to zadanie powinno wejść do naszych planów pracy na rok 1965 i na lata następne i być planowo i konsekwentnie realizowane.

Kiedy mówimy — pełna i prawidłowa realizacja nowych programów nauczania — oznacza to również wykorzystanie treści programowych dla socjalistycznego wychowania młodzieży.

W związku z tym wysiłki szkoły, ośrodków metodycznych i administracji szkolnej powinny być skoncentrowane na ogólnym polepszeniu pracy ideowo-wychowawczej szkoły i przysposobieniu młodzieży do życia i pracy w socjalistycznym społeczeństwie. Problem ten wymaga szczegółowego opracowania.

★

Z rozważań moich wynika, że w roku 1965 wysiłki nasze powinny być skoncentrowane, między innymi, na następujących zadaniach:

W szkołach:

• na pełnym i prawidłowym realizowaniu nowych programów nauczania; podniesieniu ogólnego poziomu nauczania w szkole, obniżeniu drugoroczności i wzroście wskaźnika sprawności kształcenia,

• na rozszerzeniu oddziaływania ideowo-wychowawczego szkoły na młodzież; kształtowaniu socjalistycznej świadomości i postawy młodzieży; rozbudowie młodzieżowej organizacji ideowo-wychowawczej i zwiększeniu jej roli w procesie ideowego wychowania młodzieży,

• na budzeniu i rozwijaniu wśród nauczycielstwa ruchu nowatorstwa metodycznego; samokształceniu i upowszechnianiu dobrych doświadczeń nauczycieli; wyposażeniu szkoły w pomoce naukowe i ich wykorzystaniu w pracy lekcyjnej,

• na otoczeniu młodzieży w szkole i poza nią większą opieką wychowawczą; rozszerzeniu i uatrakcyjnieniu zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych; bliższej współpracy z rodzicami; pracy informacyjno-uświadamiającej w zakresie wyboru zawodu.

W wydziałach oświaty i kuratoriach —

• na ustaleniu, w oparciu o wytyczne Min. Oświaty, organizacji w latach szk. 1965/67 i 1967/68 każdej szkoły podstawowej w powiecie w okręgu dostosowanie do tych ustaleń sieci i organizacji liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych;

• na przygotowaniu warunków materialnych, lokalowych i kadrowych dla wprowadzenia klasy VIII (rejestr potrzeb lokalowych szkół i plan jego realizacji; potrzeb szkół w zakresie pomocy naukowych, narzędzi i maszyn — wyposażenia pracowni i plan ich zaspokojenia; plan zaspokojenia potrzeb kadrowych szkół podstawowych, do kształcenia nauczycieli pracujących itd.);

• na zwiększeniu opieki, instruktażu i pomocy szkołom w zakresie realizacji nowych programów nauczania, poziomu nauczania i sprawności kształcenia, zaopatrzenia w podręczniki i pomoce naukowe, samokształcenia, doskonalenia metodycznego itd.;

• na prawidłowym zorganizowaniu rekrutacji absolwentów szkoły podstawowej do szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących;

• na rozwoju placówek opiekuńczo-wychowawczych, polepszeniu selekcji i kwalifikowania dzieci i młodzieży do tych placówek.

W ośrodkach metodycznych —

• na bliższym wiązaniu pracy ośrodków powiatowych i okręgowych ze szkołami wiodącymi, bezpośredniej, praktycznej pomocy nauczycielom w doskonaleniu pracy metodycznej, opiece nad ruchem nowatorstwa metodycznego w szkołach;

• na zapoznaniu nauczycielstwa z nowymi programami nauczania i pomocy w ich realizacji;

• na rozwoju samokształcenia i pomocy nauczycielom w samokształceniu i dokształcaniu się.

W Min. Oświaty oraz placówkach bezpośrednio podległych Min. Oświaty (COM, Instytut Pedagogiki, Zjednoczenie Przemysłu Pomocy Naukowych, PZWS) —

• na opracowaniu wytycznych w sprawie przekształcenia w latach 1966—1967 szkoły 7-klasowej w szkołę 8-klasową i dostosowania do wyższej organizacyjnej i programowej podbudowy liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych;

• na dokończeniu prac nad programami liceum ogólnokształcącego, szkolnictwa zawodowego, szkolnictwa dla pracujących i szkolnictwa specjalnego;

• na realizacji planu ulepszenia podręczników dla klas I—IV, przygotowaniu po-

prawionego wydania podręczników dla kl. V, podręczników dla kl. VIII, nowych podręczników dla klas I liceum ogólnokształcącego i szkół zawodowych;

• na organizowaniu szerokiej i wszechstronnej planowej pomocy dla nauczycieli w realizacji nowych programów nauczania i podręczników; w podnoszeniu poziomu nauczania i sprawności kształcenia; pełnym wykorzystaniu treści programowych dla kształtowania socjalistycznej świadomości i postawy młodzieży;

• na kontynuowaniu badań i uogólnianiu doświadczeń nad przydatnością programów nauczania i podręczników szkoły 8-klasowej;

• na stałym polepszaniu pracy wychowawczej i dydaktycznej szkoły i przysposabianiu młodzieży do aktywnego udziału w życiu i rozwoju w szkołach szerokiego ruchu nowatorstwa pedagogicznego, zorganizowanej opiece nad tym ruchem i wszechstronnej pomocy nauczycielom w jego rozwijaniu;

• na przygotowaniu nowego zestawu pomocy naukowych dla 8 kl. szkoły podstawowej, liceum ogólnokształcącego i szkoły zawodowej i rejestru potrzeb oraz planu ich zaspokojenia;

• na ustaleniu sieci SN i rejonizacji kierunków kształcenia w tych szkołach; ustaleniu sieci ZSN i planu dokształcania nauczycieli w przekroju powiatowym i wojewódzkim do r. 1970; ustaleniu potrzeb kadrowych szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i szkolnictwa zawodowego do r. 1975 i planu ich zaspokojenia;

• na opracowaniu założeń organizacyjnych i programu zajęć technicznych i przysposobienia zawodowego w liceum ogólnokształcącym; założeń organizacyjnych i planu kursowego kształcenia i dokształcania zawodowego uczniów i absolwentów liceum ogólnokształcącego;

• na przeprowadzeniu — w oparciu o ogólnokrajowy plan kształcenia, kadr i nową nomenklaturę szkolenia zawodowego — korekty sieci szkół zawodowych, kierunków oraz zakresu kształcenia w tych szkołach; przygotowaniu i wprowadzeniu w życie wytycznych w sprawie rozdziału absolwentów szkoły podstawowej pomiędzy licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe oraz rekrutacji uczniów do tych szkół; rozwoju sieci poradni zawodowych, udoskonaleniu i upowszechnieniu ich działalności;

• na opracowaniu wytycznych organizacyjno-programowych zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych i rozwoju tej działalności; ustaleniu zasad polityki opiekuńczo-wychowawczej oraz roli opiekuńczo-wychowawczej szkoły i zakresu jej działania;

• na skoncentrowaniu i ukierunkowaniu wszystkich naszych wysiłków na wszystkich odcinkach naszej działalności, na polepszeniu pracy ideowo-wychowawczej w szkołach, wychowaniu młodzieży w duchu socjalistycznym, przygotowaniu jej do życia i pracy w socjalistycznym społeczeństwie;

• na wzmocnieniu nadzoru i koordynacji nad kształceniem zawodowym i kursowym, nad działalnością dydaktyczno-wychowawczą i opiekuńczą nad dziećmi i młodzieżą prowadzoną przez instytucje i organizacje społeczne;

• na ogólnym polepszeniu i usprawnieniu pracy Ministerstwa Oświaty, szkolnej administracji terenowej oraz wszystkich jednostek i placówek podległych Ministerstwu Oświaty.

Wymienione przeze mnie zadania, wszystkie inne zadania, które warunkują przeprowadzenie reformy szkolnictwa i dalszy jego rozwój, powinny wejść do planów pracy na rok 1965 oraz do instrukcji o organizacji pracy wychowawczej i dydaktycznej w roku szk. 1965/66, znaleźć pełną i prawidłową realizację.

Od wyników roku 1965, roku poprzedzającego przekształcenie szkoły 7-klasowej w szkołę 8-klasową, od dostosowania do wyższej organizacyjnej i programowej podbudowy liceum ogólnokształcącego i szkoły zawodowej, zależą w znacznej mierze losy reformy szkolnej. Mam głębokie przekonanie, że zadania te wykonamy jak najlepiej, w pełni i w ustalonych terminach, że zapewnimy szkolnictwu dalszy, jeszcze świetniejszy rozwój, nauczycielstwu lepsze warunki pracy, a młodzieży odpowiednio przygotowanie do życia i pracy w socjalistycznym społeczeństwie.

WACŁAW TUŁODZIECKI



Fot. F. Karasiewicz

Czytelnikom, Instytucjom i Organizacjom za nadesłane życzenia noworoczne dla Zarządu Głównego ZNP i redakcji „Głosu Nauczycielskiego” serdecznie dziękujemy.



Minęło dziesięć lat od daty przekazania związkowi zawodowemu zakresu działania ministra pracy i opieki społecznej w dziedzinie ochrony, bezpieczeństwa i higieny pracy. W wyniku postanowień dekretu z 10 listopada 1954 r. Centralna Rada Związków Zawodowych objęła całokształt zagadnień ochrony pracy, a poszczególne związki branżowe przejęły zakres tych obowiązków w pionach branżowych.

Powołane do życia w związkach zawodowych inspektoraty ochrony pracy obowiązane są sprawować nadzór i kontrolę nad stanem bhp oraz czuwać nad przestrzeganiem przez administrację przepisów o ochronie pracy w zakładach i placówkach danej branży. Inspektorat ochrony pracy w pionie ZNP ma więc obowiązek spełniania tych funkcji w stosunku do szkół, placówek oświatowo-wychowawczych, wyższych uczelni, instytutów, zakładów podległych Ministerstwu Oświaty, Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego i Polskiej Akademii Nauk.

Służba ochrony pracy ZNP obejmuje swoim działaniem ponad 34 tysiące szkół i placówek podległych Ministerstwu Oświaty, 80 szkół wyższych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego oraz 101 placówek podległych Polskiej Akademii Nauk. We wszystkich szkołach i placówkach, objętych działalnością ZNP, jest zatrudnionych ponad 450 000 pracowników: nauczycieli, wychowawców, pracowników naukowych, pomocniczych sił naukowych, pracowników administracji oraz pracowników gospodarczych i obsługi. W wymienionych szkołach i placówkach kształci się ponad 8,5 mln dzieci, młodzieży i studentów.

Przytoczone liczby wskazują, że aparat ZNP ma w tej dziedzinie do spełnienia ogromne zadania. Jakimi siłami dysponuje Związek do realizacji tych zadań? Na szczeblu centralnym Inspektorat Ochrony Pracy ma trzy etaty (w tym jeden etat kierownika), a w zarządach okręgowych dysponujemy 13 etatami. Z konieczności w kilku przypadkach niektórym technicznym inspektorom pracy trzeba było przydzielić po 2 okręgi. W wyniku tego połączono okręgi: warszawski stołeczny i wojewódzki (3655 placówek), wrocławski i opolski (4374 placówki), poznański i zielonogórski (4784 placówki), gdański i bydgoski (3970 placówek), łódzki miejski i wojewódzki (2709 placówek), koszaliński i szczeciński (2430 placówek). W pozostałych okręgach na jednego technicznego inspektora pracy przypada od 1826 (okręg olsztyński) do 3605 placówek (okręg katowicki).

Przeciętnie na jednego technicznego inspektora pracy przypada w pionie ZNP około 2600 placówek i ponad 40 000 zatrudnionych. Niezależnie od tego w naszym pionie na jednego inspektora przypada ponad 650 000 uczniów w różnych typach szkół, uczelni i placówek oświatowo-wychowawczych. W innych pionach branżowych wskaźniki są o wiele korzystniejsze. Wynoszą one od 80 do 200 placówek przy przeciętnej liczbie zatrudnionych około 20 000. Jest oczywiste, że etatowa służba ochrony pracy nie stwarza w naszych warunkach możliwości realnej kontroli bezpieczeństwa i higieny pracy.

W tej sytuacji ważna rola przypadła u nas społecznej inspekcji pracy,

k która obejmuje liczny aktyw społeczny. Społecznych inspektorów pracy powołano w 325 oddziałach powiatowych, w 25 miejskich, w 28 dzielnicowych, w 90 uczelnianych oraz 5725 ogniskach ZNP. Ponad trzy tysiące społecznych inspektorów pracy przeszkoliliśmy (przeważnie we własnym zakresie) na odpowiednich kursach, ażeby przygotować ich do wypełnienia powierzonych im zadań. Jednakże około 50 proc. tego aktywu nie objęliśmy szkoleniem i to niewątpliwie było przyczyną gorszej pracy naszego aparatu społecznego. Poza tym wśród aktywu społecznego obserwowaliśmy dość znaczną płynność kadr, w wyniku czego sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu.

A tymczasem we wszystkich typach szkolnictwa należałoby zwiększyć troskę o poprawę warunków bhp. Dotychczas w szkolnictwie podległym Ministerstwu Oświaty koncentrowaliśmy się na zasadniczych szkołach zawodowych oraz technikach i niewątpliwie dzięki wysiłkom władz szkolnych i związkowej służbie ochrony pracy uległy znacznej poprawie warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w szkolnictwie zawodowym.

Problematyka bezpieczeństwa i higieny pracy wymaga jednak nowych rozwiązań i poprawy we wszystkich

ku sporządzania kart wypadkowych przez szkoły i przesyłania ich właściwym instancjom. Ogólne dane statystyczne z poprzednich lat wskazują, że wypadki wśród młodzieży nie porównywalnie częściej zdarzają się bardzo duże, bo sięgają 50 proc. wypadków wśród dorosłych, zatrudnionych w całej produkcji krajowej.

Analiza wypadkowości wśród młodzieży szkolnej nakłada na administrację szkolną, na dyrekcje i kierownictwa szkół oraz na organizacje związkowe i związkową służbę ochrony pracy obowiązek wzmoczenia wysiłków mających na celu poprawę sytuacji. Zagadnieniem tym poświęcone było posiedzenie Sekretariatu Zarządu Głównego ZNP w dniu 28 listopada ub. r., na którym omówiono główne kierunki i formy poprawy ochrony pracy w pionie ZNP zarówno pod względem organizacyjnym, jak i merytorycznym.

W obecnej sytuacji jest sprawą ważną i pilną, ażeby lepiej zaznajomić nauczycieli i wychowawców z zagadnieniami ochrony pracy. Dotyczy to nie tylko nauczycieli szkół zawodowych, lecz także ogólnokształcących. Szczególnie odnosi się to do nauczycieli specjalistów niektórych przedmiotów i organizatorów różnorodnych zajęć szkolnych i pozaszkolnych, których

zabiegów profilaktycznych jest największym podejściem do rozwiązywania problemów ochrony pracy i nauki młodzieży szkolnej. Dotyczy to prawidłowych rozwiązań funkcjonalnych w nowym budownictwie szkolnym, adaptacji pomieszczeń w starych szkołach do zajęć charakteru pracownianego, wyposażenia szkół i placówek w odpowiednie urządzenia, przyrządy i pomoce naukowe oraz zastosowania środków zapobiegających młodzieży bezpieczeństwo w czasie posługiwania się pomocami. Chodzi również o należyte przygotowanie nauczycieli i wychowawców, którzy w planowaniu zajęć z młodzieżą powinni przewidywać niebezpieczeństwa i przez właściwą organizację pracy oraz przygotowanie pomieszczeń i urządzeń zapobiegać wypadkom.

Poprawa warunków bhp w szkołach i placówkach wymaga wzmoczenia wysiłków związkowej służby ochrony pracy tak od strony organizacyjnej, jak i merytorycznej. Konieczne jest zwiększenie obsady etatowej technicznych inspektorów pracy w Zarządzie Głównym i w okręgach. Jeden dodatkowy etat w Zarządzie Głównym powinien być przeznaczony dla spraw postępu technicznego, racjonalizacji i wynalazczości. Każdy okręg powinien mieć przynajmniej jednego technicznego inspektora pracy. W najbliższym czasie konieczne jest dokonanie przeglądu stanu aktywu społecznego w służbie bhp, ażeby uzupełnić luki powstałe w obsadzie oddziałów i ognisk ZNP. Nie chodzi jednak wyłącznie o rozwiązania ilościowe. Aktyw społeczny powinien być możliwie najlepiej przygotowany do powierzonych mu zadań. Dlatego okręgowe instancje powinny w szerokim zakresie podjąć organizację szkolenia społecznych inspektorów pracy.

Zasadniczą sprawą jest stworzenie dla społecznych inspektorów pracy odpowiednich warunków do wypełniania ich zadań oraz zapewnienie bodźców materialnych. Społeczni inspektorzy pracy powinni mieć taki rozkład zajęć w szkole, ażeby mieli jeden dzień wolny w tygodniu, co umożliwiałoby im sprawowanie funkcji nadzoru, instruktażu i kontroli w szkołach i placówkach znajdujących się na terenie ich działania. Zarząd Główny ZNP stoi na stanowisku, które popiera Główny Inspektorat Ochrony Pracy CRZZ, że społeczni inspektorzy pracy w pionie ZNP powinni za swoją pracę otrzymywać ekwiwalent na takich samych zasadach, jak w innych związkach branżowych.

Na poprawę stanu bhp w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych mogą wpłynąć wiosenne i jesienne przeglądy stanu techniki, wynalazczości, organizacji i warunków pracy i nauki. Dlatego w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie nasze ogniwa związkowe i społeczna służba ochrony pracy powinny włączyć się do tej akcji w celu dokonania pełniejszego przeglądu aktualnego stanu bhp w szkołach, organizacji zajęć i bazy technicznej. Przeglądy te przyczynić się mogą w znacznym stopniu do ukazania dobrych doświadczeń, upowszechnienia prawidłowych rozwiązań w dziedzinie organizacji i racjonalizacji zajęć dydaktyczno-wychowawczych, co jest szczególnie ważne w pracach o charakterze techniczno-produkcyjnym. Mogą one również przynieść obfity plon w zakresie ulepszenia zabezpieczeń w dziedzinie ochrony pracy oraz w dziedzinie wynalazczości obejmującej sprawy bhp, jak również zagadnienia techniki i procesów produkcyjnych. Sprawy te są szczególnie ważne w technikach i szkołach zawodowych o odpowiednio sprofilowanych kierunkach kształcenia.

Odrębny problem ochrony pracy stanowią zagadnienia dotyczące szkolnictwa wyższego i instytutów naukowych. Sprawy te wymagają oddzielnego omówienia.

Poważne zadania poprawy stanu bhp w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych podległych Ministerstwu Oświaty wymagają zespólnego wysiłku administracji szkolnej i ogniw związkowych. Systematyczna współpraca resortu oświaty i Zarządu Głównego ZNP oraz terenowych instancji w okręgach i powiatach powinna dać korzystne efekty w zmniejszaniu się wypadkowości i w sukcesywnie wzrastającej poprawie warunków bezpieczeństwa, higieny pracy i nauki w szkołach i placówkach oświatowych. Współpraca ta została nawiązana i należy oczekiwać, że przyniesie pożądane rezultaty.

aktualne problemy bhp

KAZIMIERZ MAKOWSKI — SEKRETARZ ZG ZNP

typach szkolnictwa. W coraz szerszym zakresie dotyczy ona również szkolnictwa ogólnokształcącego. Reforma systemu oświaty i wychowania, unowocześnianie pracy dydaktyczno-wychowawczej szkół — pociągają za sobą bardzo istotne i zasadnicze zmiany w organizacji dnia pracy szkolnej i charakterze zajęć. Do szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego w coraz szerszym zakresie wprowadzane są zajęcia politechniczne i rozwijane prace społecznie użyteczne. Coraz powszechniej organizuje się pracę z uczniami w pracowniach, klaso-pracowniach, gabinetach, laboratoriach, warsztatach. Rozwija się praca w zespółach i kółkach zainteresowań. Zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne obejmują coraz większe zastępy młodzieży.

Te wszystkie nowe formy organizacji zajęć dydaktyczno-wychowawczych w szkole ogólnokształcącym wymagają odpowiednich rozwiązań funkcjonalnych w budownictwie szkolnym, adaptacji obecnych pomieszczeń oraz podjęcia wysiłków w celu stworzenia możliwie najlepszych warunków pracy i nauki młodzieży szkolnej zarówno w samej szkole, jak i w czasie zajęć pozaszkolnych i pozalekcyjnych.

Sprawa nabiera większej wagi i wymowy, gdy odwołamy się do niektórych danych statystycznych. W wysokim stopniu niepokojący jest wzrost wypadków śmiertelnych wśród młodzieży szkolnej. Ich liczba w 1961 roku wynosiła 1152, w następnym — 1233, a w 1963 — 1520. Większość tych wypadków zdarzyła się poza szkołą, jednak sytuacja jest alarmująca tym bardziej, jeśli zważymy, że liczby te przekraczają wskaźniki dotyczące wypadków śmiertelnych wśród dorosłych, zatrudnionych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej.

Dane dotyczące wypadków o różnym stopniu ciężkości wśród młodzieży szkolnej za pierwsze półrocze 1964 roku — według sprawozdań otrzymanych przez Zarząd Główny ZNP — obejmują 925 wypadków w czasie zajęć szkolnych. Ogromna ich większość przypada na placówki podległe Ministerstwu Oświaty (88,2 proc.). Należy sądzić, że są to dane niekompletne, gdyż dopiero w br. ukazało się zarządzenie ministra oświaty o obowiąz-

prowadzenie stwarza potencjalne zagrożenie dla zdrowia dzieci i młodzieży. Konieczne jest organizowanie szkolenia dla tych nauczycieli i wychowawców w formie kursów, kursokonferencji czy też szkolenia zaocznego przy pomocy odpowiednio przygotowanej lektury i innych materiałów pomocniczych.

Zagadnienia ochrony pracy powinny znaleźć szersze uwzględnienie w programach studiów zakładów kształcenia nauczycieli. Również pracownicy administracji szkolnej powinni zdobyć konieczną wiedzę z dziedziny bhp i w czasie pracy wizytacyjnej poświęcać w równym stopniu uwagę problemom ochrony pracy, jak tak samo ważnym zagadnieniom dydaktyczno-wychowawczym.

W pracy dydaktyczno-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą podczas zajęć szkolnych, pozaszkolnych i pozalekcyjnych konieczne jest przekazywanie uczniom elementarnej wiedzy z zakresu przestrzegania bezpieczeństwa i higieny pracy. Chodzi o wdrażanie młodzieży do stosowania w praktyce podstawowych zasad i przepisów z dziedziny ochrony pracy. Absolwenci szkoły nawet stopnia podstawowego powinni zdobyć elementarne wiadomości w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy. Propedeutyczne przygotowanie ich w tym zakresie i wdrożenie do podstawowych nawyków przestrzegania elementarnych wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy ma ogromne znaczenie w ich życiu pozaszkolnym i w dalszym kształceniu. Szczególnie korzystne będzie to dla coraz liczniejszej grupy młodzieży, która wybierze tor kształcenia w zróżnicowanej średniej szkole zawodowej. Wydaje się słuszne, ażeby z problematyką bezpieczeństwa i higieny pracy zapoznać dzieci od najmłodszych lat szkolnych, co uchronić może ich zdrowie fizyczne i psychiczne od wielu zagrożeń i niebezpieczeństw w szkole i poza jej murami.

Organizacja służby bhp w szkole i w czasie zajęć pozalekcyjnych powinna być nastawiona na zapobieganie wypadkom. Przewidywanie zagrożeń i



W ostatnich latach zmienia się dość szybko struktura różnych gałęzi naszej produkcji w związku z rozwojem dwóch dziedzin wiedzy, a mianowicie chemii i biologii.

Przetwórstwo chemiczne znajduje coraz szersze zastosowanie w codziennym życiu, umożliwia tworzenie wielu nowych zakładów przemysłowych oraz rozbudowę i przekształcanie już istniejących. Sztuczne tworzywa na każdym kroku wypierają z powodzeniem produkty wytwarzane z naturalnych surowców, okazują się tańsze i bardziej przydatne w użyciu.

Jednocześnie rozwój produkcji chemicznej pozwala likwidować poważną część kłopotów związanych z zatrudnieniem dużych liczebnie roczników przystępującej do pracy młodzieży. Stan liczebny tej młodzieży przez wiele lat jeszcze nie ulegnie zmianie, zmuszając do rozbudowy możliwie najmniej kosztownych miejsc pracy, a takimi właśnie są miejsca pracy w przemyśle chemicznym.

Wydaje się, iż technika chemiczna przygotowująca do pracy w tej dziedzinie wykazuje poważny mankament. Przygotowują one wysoko wyspecjalizowanych laborantów chemicznych, nie biorąc pod uwagę, że zawsze każda prężnie rozwijająca się dziedzina produkcji w szybkim tempie zmienia swoją wewnętrzną strukturę i wymaga raczej kadr nadających się do równie szybkiego przekwalifikowania. Potrzeba tu więc ludzi przygotowanych bardziej ogólnie niż specjalistycznie — w sensie praktycznym.

Tego ważnego, jak sądzimy, problemu nie wolno nie dostrzegać. Drugim ważnym problemem, który braliśmy pod uwagę przy wysuwaniu propozycji dotyczących koncepcji liceum, jest sprawa stanowiąca już od dość dawna źródło niepokoju, tak w naszym kraju, jak i w wielu innych krajach świata. Chodzi tu o rozwój rolnictwa i produkcji rolnej. Między rozwijającą się produkcją przemysłową a produkcją rolą istnieją poważne dysproporcje odczuwane w różnym stopniu i zakresie przez różne państwa. Podejmowane są też różnego rodzaju próby rozwiązania tego problemu, który przecież wiąże się jak najściślej z koniecznością zaspokojenia potrzeb żywieniowych wzrastającej licznie ludności kuli ziemskiej.

Choć, jak powiedzieliśmy, próby rozwiązań są różnorodne, zagadnienie rozwoju produkcji rolnej jest zwykle sprowadzane do trzech głównych aspektów:

• do konieczności podniesienia zbyt niskiego stopnia mechanizacji i racjonalizacji uprawy roli;

• braku odpowiednio przygotowanych do pracy na roli kadr specjalistów i konieczności likwidacji tego rodzaju braków;

• do niepokojąco słabego zainteresowania ludności rolniczej — własnym warsztatem pracy, do niepodwyższania przez tę ludność poziomu swej wiedzy fachowej i masowego odpływu rąk roboczych ze wsi

BOGDAN SUCHODOLSKI • ANNA BOGDAŃSKA • IRENA PIOTROWSKA

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE PRZYSPOSABIAJĄCE DO PRACY W DZIEDZINIE ZAWODÓW ZWIĄZANYCH Z ROZWOJEM CHEMII I BIOLOGII

To wszystko, co wyżej powiedzieliśmy, określa charakter jednego z czterech typów liceum, które pragniemy stworzyć, a mianowicie charakter liceum ogólnokształcącego, przysposabiającego do pracy w dziedzinie zawodów chemiczno-biologicznych.

System kształcenia w tym liceum nie będzie się pokrywał z systemem kształcenia stosowanym w technikach chemicznych, rolniczych czy też szkołach przysposobienia rolniczego (pomimo zbieżnej w tym ostatnim przypadku nazwy z terminem „przysposobienie” przez nas używanym).

Kształcenie w postulowanym przez nas typie liceum będzie kładło akcent przede wszystkim na te ogólne wiadomości, które na tle różnorodnych spraw, zjawisk i wydarzeń kraju i świata pozwolą pogłębić i rozszerzyć spojrzenie uczniów na dziedzinę życia związaną z rozwojem chemii bądź też biologii, a często skupiającą, jednoczącą sprawy rolnictwa i przemysłu, pozwolą zrozumieć charakter zachodzących w tej dziedzinie przemian, tendencje rozwojowe oraz związane z tymi tendencjami potrzeby i konieczności.

Absolwent tego typu liceum będzie więc miał otwartą drogę do wielu różnorodnych zawodów. W trybie krótkoterminowego szkolenia będzie mógł zdobyć przygotowanie do pracy w gospodarstwach rolnych, fermach hodowlanych, w ogrodnictwie i sadownictwie, w organach administracji terenowej, zarządzającej sprawami produkcji rolniczo-hodowlanej.

Nie będzie to jednak jedyny ani też najważniejszy dział zawodów, których wyboru mógł dokonać. Otwarte będą przed nim również możliwości pracy w zawodach przetwórczo-przemysłowych (przetwórstwo spożywcze, produkcja tworzyw syntetycznych, przemysł farmaceutyczny itp.).

Będzie wreszcie mógł dokonać wyboru wielu kierunków dalszego kształcenia, takich jak studia biologiczne, chemiczne, medyczne, farmaceutyczne, wyższe studia rolnicze, weterynaryjne itp.

Przedmiotami kierunkowymi dla tego typu liceum będą:

- biologia,
- chemia z elementami biochemii,
- wybrane zagadnienia z agrobiologii (agroroztechnika) z zajęciami technicznymi oraz z podstawami technologii rolno-spożywczej.

Ścisłe współdziałać z tymi przedmiotami będą:

- geografia z elementami geologii,
- biologia,
- fizyka,
- nauka o społeczeństwie.

Proponowane więc przez nas treści programu przedmiotów kierunkowych przedstawiają się następująco:

KLASA II

— kurs anatomii i fizjologii roślin, ujęty systematycznie od roślin jednokomórkowych do nasiennych,

— poznane rośliny na tle kilku wybranych biocenoz,

— wiadomości z zakresu produkcji rolnej,

— ochrona przyrody i jej zasobów.

KLASA III

— kurs anatomii i fizjologii zwierząt, ujęty systematycznie w kierunku wstępującym z uwzględnieniem życia zwierząt w środowisku,

— wiadomości z zakresu chowu i hodowli zwierząt,

— ochrona przyrody.

KLASA IV

— podstawowe wiadomości o organizmach (w nawiązaniu do wiadomości z chemii organicznej, przerobionej w klasie poprzedniej),

— ewolucyjny rozwój świata organicznego,

— teoria rozwoju świata organicznego, podstawowe wiadomości z zakresu nauki o dziedzinie,

— teoria o pochodzeniu życia na ziemi,

— pochodzenie człowieka.

CHEMIA Z ELEMENTAMI BIOCHEMII

KLASA II

Na podstawie wiadomości z klasy I (obejmujących systematykę pierwiastków i ich



wiązków) zapoznanie uczniów z ważniejszymi gałęziami produkcji przemysłowej nieorganicznej (kwas siarkowy, kwas solny, kwas azotowy, ług sodowy, nawozy sztuczne, metalurgia, wapno, cement).

W dalszym ciągu ogólne wiadomości z chemii nieorganicznej:

— Teoria atomowa — cząsteczkowa, Prawa chemiczne, teoria jonów, teoria wiązań międzycząsteczkowych.

— Budowa atomu, rozpad promieniotwórczy, wykorzystanie energii jądrowej.

W tych zakresach, w jakich będzie to możliwe, materiał programowy zostanie powiązany z nauczaniem biologii. Tak więc przy zapoznawaniu młodzieży z poszczególnymi gałęziami produkcji przemysłowej, akcent położony zostanie na sprawy dotyczące znaczenia tej produkcji dla rozwoju produkcji rolnej oraz dla ochrony zasobów przyrody.

W klasie tej uczniowie zdobędą również umiejętność wykonywania prostych czynności laboratoryjnych z wykorzystaniem elementów analizy jakościowej i ilościowej, a na ich tle — prostych obliczeń mających zastosowanie w przemyśle. W klasie III wiadomości z chemii zostaną oparte na podbudowie materiału nauczania biologii,

przerobionego w klasie poprzedniej. Przewidujemy tutaj systematykę związków organicznych z uwzględnieniem:

— prostych syntez organicznych,

— funkcjonowania organów zwierzęcych i roślinnych, racjonalnego odżywiania, problematyki witamin i hormonów.

Program tego przedmiotu w klasie IV, nawiązując do przerobionych przez uczniów klasy III zagadnień z zakresu agrobiologii, a w szczególności podstaw technologii rolno-spożywczej, zapozna młodzież w sposób bardziej szczegółowy z różnymi procesami technologicznymi, a więc:

— technologią spożywczą (technologia skrobi, gorzelnictwo, cukrownictwo, środki konserwujące),

— technologią drewna,

— technologią jedwabiu sztucznego oraz z różnymi technikami laboratoryjnymi w oparciu o krótkoterminowe praktyki (np. w laboratorium analitycznym przyszpitalnym, laboratorium przy zakładzie produkcyjnym tworzyw sztucznych, laboratorium analitycznym przy hucie).

AGROBIOLOGIA Z ZAJĘCIAMI TECHNICZNYMI I PODSTAWAMI TECHNOLOGII ROLNO-SPOŻYWCZEJ

KLASA II

Wiadomości ogólne:

— przegląd produkcji rolnej i hodowlanej w kraju i na świecie;

— przemiany w charakterze tej produkcji: potrzeby i tendencje rozwojowe,

— stan obecny różnych rodzajów produkcji rolno-hodowlanej w Polsce (np. rolnictwo, sadownictwo, warzywnictwo, chów zwierząt domowych), plany gospodarcze;

— instytuty naukowo-badawcze i produkcyjne, ich znaczenie, stacje doświadczalne.

Wiadomości z agrobiologii w tej klasie będą miały liczne powiązania zarówno z programem biologii, jak i chemii. Z biologią będą się wiązały w partiach materiału omawiających zagadnienie produkcji rolnej. Zagadnienia te w toku nauczania biologii zostaną przerobione w sposób dokonujący syntez wiadomości zdobytych w ciągu roku z agrobiologii oraz wiadomości z biologii dotyczących budowy i życia roślin.

Materiał nauczania agrobiologii i chemii łącznie ukaże uczniom stosunek rozwijającej się produkcji przemysłowej, opartej na przemianach chemicznych, do produkcji rolnej, aby na tym tle w następnych klasach ukazać im te gałęzie produkcji, które zespalają ściśle chemię z biologią i produkcją rolną.

Nawiązując do wiadomości z zakresu garowno biologii, jak i chemii, agrobiologia w klasie III obejmuje:

— ogólne wiadomości o glebie i uprawie roli,

— wiadomości o narzędziach produkcji rolnej,

— wiadomości o rodzajach i znaczeniu nawożenia,

— zasady uprawy roślin,

— zasady chowu i hodowli zwierząt,

— zagadnienia przetwórstwa, jego

związek z intensyfikacją produkcji rolno-hodowlanej,

— podstawy technologii rolno-spożywczej.

W klasie IV materiał nauczania agrobiologii obejmuje wiadomości dotyczące szczegółowej uprawy roślin z uwzględnieniem rejonizacji planów gospodarczych kraju.

Będą tu więc przerabiane następujące zagadnienia:

— uprawa zbóż, roślin strączkowych, oleistych, włóknistych, okopowych, pastewnych,

— produkcja i kwalifikowanie nasion, — melioracja rolna, jej znaczenie gospodarcze,

— użytki zielone, ich znaczenie dla produkcji zwierzęcej.

Nauczanie agrobiologii, tak jak i chemii będzie ściśle powiązane z krótkoterminowymi praktykami uczniowskimi, pozwalającymi młodzieży zdobyć bardziej szczegółową orientację w zagadnieniach produkcji rolno-spożywczej.

Nietrudno dostrzec, iż w klasie II podstawową zasadą zdobywania przez uczniów wiadomości z wszystkich przedmiotów kierunkowych będzie samodzielne zbieranie materiałów obrazujących dane dziedziny życia oraz dokonywanie obserwacji w tych zakresach. Klasa ta będzie więc okresem gromadzenia materiału, faktów i własnych spostrzeżeń, przy jednoczesnej systematyzacji tych wiadomości, które uczniowie mieli możliwość już sobie przyswoić w latach ubiegłych.

W klasie III uczniowie zdobędą najważniejsze uystematyzowane już wiadomości ogólne dotyczące interesujących ich dziedzin życia.

Całość materiału programowego przedmiotów kierunkowych w klasie IV dla młodzieży dość już pełny pogląd tak na człowieka, stanowiącego część światła przyrody, jak i na jego rolę w przekształceniu tej przyrody, przystosowaniu jej do potrzeb ludzkich, tworzeniu nowej jakościowo rzeczywistości przyrodniczej, oraz bardziej zespalać zdobyte biologii z osiągnięciami chemii i techniki.

We wszystkich klasach treści przedmiotów kierunkowych wspomagane będą przez treści innych przedmiotów (wymienionych uprzednio), w których akcenty położone zostaną na zagadnienia pogłębiające i rozszerzające spojrzenie na dziedzinę życia produkcyjnego, związanego z osiągnięciami chemii i biologii w naszym kraju i na świecie.

droga społecznego awansu

średnim i wyższym wykształceniem liczba przygotowanych do pracy w rolnictwie robotników. Procesy produkcji rolnej ulegają przeobrażeniom, na wieś wkraczają maszyny, których obsługi trzeba się uczyć. W ostatnich latach notujemy ubytek ludzi z rolnictwa. Odpływają oni do miast i powstających ośrodków przemysłowych. Jest to zresztą zjawisko prawidłowe, występujące na całym świecie. Przewidujemy ubytek pracowników rolnych musi zrekompensować wyższe niż dotychczas przygotowanie zawodowe ludzi pozostających w rolnictwie. Podniesienie stopnia wykształcenia to nieodzowny warunek powodzenia w procesie budowania na wsi socjalizmu, przyspieszenia nie tylko postępu technicznego, ale i kulturalnego.

Obecnie przeciętnie na 100 pracowników rolnych mamy jednego inżyniera, czterech techników i zaledwie około dziesięciu robotników wykwalifikowanych. W następnej pięcioletce co drugi robotnik rolny powinien posiadać

łać przygotowanie zawodowe. Procesy kształcenia robotników należy zatem przyspieszyć. W wielu resortach naszej gospodarki, obok szkół Ministerstwa Oświaty, istnieje i zdaje dobrze egzamin szkolenie przyzakładowe. Jedynie resort rolnictwa szkół takich nie prowadził, choć dawno już nikto nie przekonuje jakoby pracy na oli nie potrzeba było się uczyć. Mamy wprawdzie na wsi kółka rolnicze, mamy szkoły przysposobienia rolniczego. Pracują one od lat i niewątpliwie w dużym stopniu przyczyniają się do podniesienia kultury rolnej wsi.

Jeszcze zacofana i opóźniona w stosunku do miasta.

Obecnie mamy w przyzakładowych zasadniczych szkołach rolniczych około 3 tysięcy uczniów. W przyszłym roku będzie już ich 4,5 tysiąca. Zakłada się, że do roku 1970 liczba uczniów tych szkół powinna wzrosnąć do 15 tysięcy. Może nie są to liczby imponujące, ale, niestety, planując trzeba po prostu trzymać się ziemi, to znaczy liczyć się z istniejącymi warunkami i możliwościami. A warunki dla organizowania szkół przyzakładowych w resorcie rolnictwa są o wiele gorsze niż

pierwsze szkoły nie miały one warunków gorszych od warunków istniejących w zasadniczych szkołach zawodowych Ministerstwa Oświaty.

Od czasu wizytacji minęły jednakże dwa lata, w ciągu których powstało kilkanaście dalszych placówek. Te najpierwsze lokalizowano niewątpliwie w warunkach stosunkowo najkorzystniejszych. Daży się jednak do tego, aby powstało ich w całym kraju nie kilkadziesiąt, lecz kilkaset. W tej sytuacji problem bazy lokalowej, jak i kwalifikowanej kadry wykładowców musi wystąpić z całą ostrością. Dlatego

gdy zachodzi konieczna potrzeba szkolenia kadr inżynieryjno-technicznych, której brak pedagogicznego przygotowania, jak również konieczność adaptacji niektórych placówek z przeznaczeniem ich na siedziby szkół oraz budowy internatów przy ośrodkach maszynowych.

Do pracy nad dokształcaniem nauczycieli powinni włączyć się ośrodki metodyczne.

O wynikach pracy tych szkół trudno już teraz wydawać wiążące opinie. Lustracje stwierdzają, że nie jest najlepiej z dyscypliną pracy, z frekwencją (87 proc.), że spory procent (około 24 proc.) uczniów odchodzi do innych szkół, że za mały odsetek uczniów uzyskuje pozytywne oceny (55 proc. bez ocen niedostatecznych). Szkoły te jednak mają bardzo dużo argumentów na swoje usprawiedliwienie. Przede wszystkim brak im doświadczenia, stawiają bowiem dopiero pierwsze niepełne kroki. Obok wymienionych wyżej trudności, nie

wspominałam dotychczas o nieuregulowanym systemie finansowania, nie dopracowanym programie, braku pomocy naukowych.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, organizujące szkolenie przyzakładowe są najczęściej bogate i finansowanie szkół nie przysparza im większych kłopotów. Natomiast dla POM szkoła taka to nie lada problem. W podobnej sytuacji znajdują się PGR. Najpobliższym rozwiązaniem będzie więc organizowanie szkół międzyzakładowych zlokalizowanych w POM i PGR, ale finansowanych przez zjednoczenia.

Anomalią domagającą się korekty jest również fakt, że nie przewidziano etatów dla kierowników tych szkół. Funkcję tę pełni dyrektor zakładu, za co otrzymuje 500 zł miesięcznie. Jest oczywiste, że z tego dodatkowego obciążenia nawet przy najlepszych chęciach nie jest w stanie wywiązać się w pełni. Otwarte pozostaje też zagadnienie opieki lekarskiej w ośrodkach oddalonych od miast i inne nie mniej ważne sprawy, których jednakże nie da się zataić od reki. Nie od razu stworzymy korzystne warunki dla pełnego rozwoju tych szkół, dlatego mimo niewątpliwie pilnych potrzeb — nie należy powoływać ich zbyt pochopnie, bez gruntownej analizy potrzeb i możliwości. Nie na siłę i nie żywiołowo. Chodzi bowiem o to, by nie stały się one fikcją, ale by do pracywały się tak samo wysokiej oceny, jaką uzyskują w opinii społeczeństwa przyzakładowe szkoły prowadzone przez różne gałęzie przemysłu.

DANUTA BUKAŁOWA

Słyszysz się nieraz narzekania, że nauczycielstwo za mało włącza się do prac społecznych. Zarzuty padają bądź pod adresem ogółu nauczycieli, bądź też pod szczególnych jednostek. Trudno w takich przypadkach odpowiadać, gdy nie dysponuje się zebrałym i odpowiednio przygotowanym materiałem.

Pragnąc więc mieć możliwie wierny obraz pracy pozalekcyjnej i społecznej nauczycieli — Wydział Oświaty i Kultury w Pajęcznie rozesał do nauczycieli szkół podstawowych ankietę. Na 404 nauczycieli zatrudnionych na terenie powiatu — wpłynęło 379 odpowiedzi, czyli wypowiedziało się 93,8 proc. osób. To już daje pewien materiał, z którego można wysnuć wnioski.

Ankieta wykazała, że na 379 nauczycieli:	
funkcję radnych GRN sprawuje	42
członkami Komisji Oświaty i Kultury GRN jest	32
członkami innych komisji GRN	18
funkcję radnych PRN pełni	3
członkami Komisji PRN jest	3
sekretarzami POP	19
sekretarzami KG	7
sekretarzami i prezesami kół ZSL	15
przewodniczącymi i sekretarzami ZMW	7
szkolenie partyjne prowadzi	17
różnego rodzaju funkcje w ZNP sprawuje	25
szkolenie rolnicze i przysposobienie roln. prowadzi	33
w SPR pracuje	61
w kółkach rolniczych	14
kursy problemowe prowadzi	9
kursy ogólnokształcące	3
kursy czytelnicze	16
w szkole dla pracujących zajęcia prowadzi	3
na uniwersytetach powszechnych pracuje	26
prelegentami w TWP jest	3
w FJN pracuje	15
w kółkach gospodyń wiejskich jest	41
w TSS	63
w Ochotniczej Straży Pożarnej	14
w Lidze Kobiet	40
członkami GS jest	52
ławnikami sądu powiatowego	2
w LZS	2
punkty biblioteczne prowadzi	2
opiekunami społecznymi jest	3
w TPD	5
w drużynach PCK dla dorosłych	8
w Kolegium Karno-Administracyjnym	1

w GKS	4
członkami Rady Klubu Książki i Prasy	6
proceedzi świetlice „Akeja-Szkola”	8
świetlice gromadzkie	1
wiejskie zespoły amatorskie	5
szkolne koła PCK	67
drużyny harcerskie	60
drużyny zuchowe	26
opiekunami spółdzielni uczniowskich jest	19
opiekunami szkolnych kół przyjaciół ZSRR jest	62
opiekunami szkolnych kół OKiS	52
opiekunami szkolnych kół SFBS	52
opiekunami SKO	70
opiekunami kół krajoznawczych	7
funkcję higienistów szkolnych pełni	5
zespoły artystyczne prowadzi	23

lub dwóch — to przekonamy się, że ilość funkcji sprawowanych przez nauczyciela będzie znacznie większa od czterech.

Stwierdzić więc należy, że zaangażowanie się nauczyciela w prace społeczne i pozalekcyjne jest bardzo poważne.

Czy ankieta uwzględniła wszystkie zajęcia pozalekcyjne i społeczne nauczycieli? Nie, okazało się to niemożliwe. Jest wiele różnego rodzaju akcji doraźnych, których — ze względu na ich krótkotrwałość — nie wzięto w ankiecie pod uwagę, aczkolwiek nau-

czący, sekretarz, skarbnik, prezes, członek zarządu, księgowy itp. Mówi to samo za siebie. Nauczyciele nie poprzestają na przynależności do takiej czy innej organizacji na wsi, ale przyjmują jednocześnie jakąś odpowiedzialną funkcję, która nie pozwala ograniczać się do brania udziału w zebraniach, ale wymaga pewnej dodatkowej pracy.

Drugą wątpliwość budzi wymienienie w ankiecie, obok prac typowo społecznych, takich zajęć jak np. prowadzenie kursów wieczorowych, uniwersytetów powszechnych, drużyn ZHP czy szkolnych kół PCK. Przecież — argumentują niektórzy — nauczycielowi za to płać. Jednak nie za wszystkie zajęcia pozalekcyjne nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie, a jeśli nawet je otrzymuje, to niejednokrotnie jest ono nieproporcjonalnie małe w stosunku do włożonego wysiłku. Nie każdemu chciałoby się brnąć po parę kilometrów lub dojeżdżać (bo i tak bywa) względnie oczekiwać kilka godzin w szkole na mające rozpocząć się zajęcia na kursie. Przygotowanie się do zajęć również wymaga czasu i pracy. Nie obywa się to bez pewnych ofiar. Nauczyciel odsuwa na dalszy plan życie rodzinne (wraca około dziesiątej wieczorem), wypoczynek, osobiste zainteresowania i i spieszy na zajęcia.

Sądzę, że te wyjaśnienia są potrzebne dla zrozumienia, czemu w ankiecie, obok prac typowo społecznych, uwzględniono zajęcia pozalekcyjne. Pozwala to przy tym na zorientowanie się, w jakim stopniu nauczyciel jest zajęty poza pracą w szkole i jednocześnie jest dowodem, że nie ma go kto w tych zajęciach zastąpić.

Przeprowadzona ankieta pozwoliła nam zorientować się, w jakim stopniu zaangażowane jest nauczycielstwo w prace społeczne, jaki daje w nie wkład. Stanowi ona niezbity argument w stosunku do tych, którzy nie rozumieją, bądź nie doceniają pracy nauczycieli.

TADEUSZ MAJEWSKI
Pajęczno

nauczyciel a praca społeczna

bierze czynny udział w zbórkach na SFBS 327
sprawuje różne inne funkcje 28

Ogółem wynosi to 1515 różnego rodzaju funkcji. A przypominamy, że liczba ta przypada na 379 nauczycieli, co daje przeciętną średnią: 4 funkcje na jedną osobę.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w liczbie 379 znajdują się również koledzy-emeryci zatrudnieni „na godziny” oraz 68 nauczycieli, którzy dokształcają się i tym samym nie są w stanie podejmować prac dodatkowych, względnie ograniczają się do jednej

czynności uczestniczą w tych akcjach, poświęcając na nie wiele cennego czasu. W ankiecie ujęte zostały jedynie te prace, które cechuje ciągłość i które przewidziane są na dłuższą metę.

Może komuś nasunąć się wątpliwość, czy fakt, że nauczyciel jest członkiem GS, koła gospodyń, czy też TSS lub kółka rolniczego, można traktować jako pracę społeczną. Wydaje mi się, że nawet trzeba, zwłaszcza w powiatach, w których dominują wsie (a do takich należy pajęczński posiadający tylko jedno miasto).

Przeglądając ankiety stale spotykamy się z uzupełnieniami: przewodni-

W SPRAWIE STANCJI UCZNIOWSKICH

W „Monitorze Polskim” z dnia 10 grudnia 1964 roku ukazało się zarządzenie ministra oświaty w sprawie stancji uczniowskich. Zarządzenie to podyktowane zostało troską o zapewnienie młodzieży zakwaterowanej na stacjach możliwie jak najlepszych warunków i opieki wychowawczej oraz koniecznej kontroli dopinającej do obowiązkowego respektowania zawartych umów między wynajemcą a uczniem.

W myśl zarządzenia — osoby zajmujące się zawodowo wynajmowaniem uczniom lokali obowiązane są uzyskać na to zezwolenie właściwego terytorialnie wydziału oświaty i kultury (inspektoratu oświaty) prezydium powiatowej (miejskiej) rady narodowej. Obowiązku tego nie muszą jedynie dopełniać osoby przyjmujące na mieszkanie uczniów pozostających z nimi w jakimś stopniu pokrewieństwa. W tej sytuacji wynajemcy, choćby nawet pobierali opłaty, nie są uważani za osoby zajmujące się zawodowo wynajmowaniem stancji.

Do wniosku o zezwolenie na wynajęcie pokoju należy dołączyć: opis warunków lokalowych stancji, zobowiązanie do zapewnienia uczniom opieki i właściwej atmosfery wychowawczej oraz opis zaświadczenia zakładu społecznego służby zdrowia stwierdzającego, że stan zdrowia osób prowadzących stancję i osób wspólnie zamieszkających nie stanowi niebezpieczeństwa dla otoczenia. To ostatnie zaświadczenie należy co roku odnawiać.

Niezależnie od tego, wydział oświaty i kultury (inspektorat oświaty) ma obowiązek przeprowadzić wywiad społeczny o każdej osobie, która zamierza przyjąć ucznia na stancję. Udzielenie zezwolenia na wynajęcie lokalu jest bowiem uzależnione nie tylko od spełnienia warunków określonych w zarządzeniu, lecz także od dodatkowych, ujawnionych przez osoby dokonujące wywiadu. Inspektorat oświaty ma również obowiązek prowadzenia rejestru udzielonych zezwoleń.

W dalszym punkcie zarządzenie określa, kiedy zezwolenie może być cofnięte. A więc w przypadku, gdy nie zostaną spełnione warunki wymienione w zarządzeniu oraz warunki określone przez inspektorat oświaty. Zezwolenie może być cofnięte przede wszystkim wtedy, gdy inspektorat oświaty stwierdzi, że warunki lokalowe uległy pogorszeniu lub gospodarze stancji nie wywiązują się z obowiązków opieki nad uczniami.

Ostatni punkt zarządzenia zobowiązuje gospodarzy do umożliwienia przedstawicielom organów administracji szkolnej i szkoły przeprowadzania systematycznej kontroli warunków mieszkaniowych uczniów przebywających na stacjach oraz do okazania na żądanie aktualnego zaświadczenia o stanie zdrowia osoby wynajmującej lokal i osób z nią zamieszkających.

W wielu miastach inspektoraty oświaty prowadzą ewidencję stancji, wiele szkół kontroluje warunki lokalowe swoich uczniów. W Poznaniu powołano nawet specjalną placówkę (PONS), która roztacza opiekę nad stancjami. Brakowało jednak w tej sprawie zarządzeń władz oświatowych, które by obowiązkowo i przywileje gospodarzy stancji oraz inspektoratów oświaty ujęły w jakieś obowiązujące ramy prawne. W sytuacji, gdy pewna część uczniów, którzy nie dostali się do internatów, w dalszym ciągu skazana być musi na stancję, konieczność zapewnienia im lepszej opieki wydaje się oczywista.

Omówione tu zarządzenie było więc bardzo potrzebne. Fakt, że określa ono warunki, jakie spełniać muszą lokale stancyjne, aby zostały zatwierdzone przez miejscowe władze szkolne, pozwoli na wyeliminowanie stancji z różnych względów nieodpowiednich. A jest to bardzo ważne nie tylko ze względu na konieczność zapewnienia uczniom niezbędnych wygód, lecz także z uwagi na nie zawsze właściwą atmosferę wychowawczą panującą w niektórych rodzinach zgłaszających lokale.



Ucieszyłam się, gdy przeczytałam w naszym piśmie, że problem młodzieży dojeżdżającej znalazł się znów w centrum uwagi. Mój list — to jeszcze jeden głos, który potwierdza słuszność stanowiska, jakie zajęła autorka artykułu i inni wypowiadający się na ten temat.

Moja siostra jest uczennicą VIII klasy Liceum Ogólnokształcącego w Sędziszowie Małopolskim (województwo rzeszowskie). Przy liceum nie ma internatu, zmuszona więc jest dojeżdżać autobusem PKS z Zagórzyc, z domu rodzinnego, odległego od miasteczka o około 12 km. Do przystanku autobusowego musi dochodzić 4 km po bardzo błotnistej drodze. Droga z twardą nawierzchnią dopiero w trakcie budowy.

Do liceum siostra została przyjęta tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego (złożyła się na to istotne przyczyny, m. in. choroba i śmierć ojca), nie mogła więc w przewidzianym przepisami czasie starać się o bilet miesięczny na wrzesień, ponieważ nie miała potrzebnego zaświadczenia, stwierdzającego, że jest uczennicą liceum w Sędziszowie. Należało je złożyć do 19 sierpnia u kierownika placówki terenowej, oddział II w Dębicy, podlegającej dyrekcji Wojewódzkiego Zarządu PKS w Rzeszowie. Ponieważ termin minął, siostra nie otrzymała biletu na wrzesień. I nie ma go do dziś. Na początku

każdego miesiąca wysyła potrzebne załączniki wraz z podaniem i za każdym razem otrzymuje odpowiedź negatywną. Rozmawiałam w tej sprawie z kierownikiem placówki w Dębicy, odpowiedział mi krótko: nie ma już miejsca. A przecież już trzeci miesiąc siostra jeździ i tylko kilka razy szła pieszo do Sędziszowa, gdy nie zdążyła na autobus lub gdy konduktor był w złym humorze. Miejsce więc jest. Zresztą, czy naprawdę jedna drobna dziewczynka tak wiele zajmuje miejsca?

Dyrekcja w Rzeszowie pozostawiła tę sprawę do załatwienia kierownikowi placówki w Dębicy, a ta ani rusz nie chce zmienić swoich twardych postanowień. Kierownik jest nieugięty, nie pomagają żadne perswazyje, a wiem, że załatwienie tej sprawy zależy wyłącznie od jego dobrej woli. Nie pomogła także interwencja dyrekcji liceum w Sędziszowie.

Tak więc zamiast 30 złotych, siostra co miesiąc wydaje niepotrzebnie 120 złotych na przejazdy autobusowe. I w dodatku musi drzeć, czy konduktor zechce ją zabrać, czy też odtrąci i obojętnie zamknie drzwi autobusu. Wtedy do czterokilometrowej wędrowki dołoży jeszcze pozostałe kilometry, żeby w konsekwencji spóźnić się na lekcję i wysłuchać, słusznych zresztą, uwag wychowawczyń.

GENOWEFA POTWORÓWNA
Zagórzyc, woj. Rzeszów

OD REDAKCJI: Niedawno na konferencji zorganizowanej przez ZMS i poświęconej problemom młodzieży dojeżdżającej, wice-minister komunikacji, w imieniu tego resortu, a więc również i zarządu PKS, deklaratorycznie dawał pomoc i współpracę w akcji roztoczenia opieki nad tą młodzieżą. Ale, jak widać z wyżej zamieszczonego listu, praktyka nie zawsze idzie w parze z deklaracją słowną. Czasami staje się nawet całkowitym jej zaprzeczeniem. Co na to Wojewódzki Zarząd PKS w Rzeszowie? Czy żądna sła nie zmienić niezłomnej decyzji kierownika placówki PKS w Dębicy?

konkurs bhp

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, Ministerstwo Oświaty oraz Główny Inspektorat Ochrony Pracy CRZZ ogłaszają konkurs na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zasadniczych szkołach zawodowych i technikach Ministerstwa Oświaty w roku szkolnym 1964/65.

I. CEL KONKURSU

Celem konkursu jest poprawa warunków bhp w zasadniczych szkołach zawodowych i technikach Ministerstwa Oświaty ze szczególnym uwzględnieniem warsztatów szkolnych.

W konkursie mogą brać udział szkoły posiadające własne warsztaty typu C.

II. TRYB ZGŁOSZEŃ DO KONKURSU

- Dyrekcje szkół, pragnących wziąć udział w konkursie, powinny zgłosić udział w konkursie w terminie do 31 stycznia 1965 r. do właściwego zarządu okręgu ZNP i kuratorium okręgu szkolnego.
- Zgłoszenie do udziału w konkursie powinno zawierać:
 - wyciąg z posiedzenia rady pedagogicznej z uchwałą o przystąpieniu do konkursu,
 - wyszczególnienie zadań z zakresu bhp, które szkoła zobowiązuje się wykonać do 1 maja 1965 r. z posiadanych środków i w ramach czynów społecznych dla uczczenia święta 1 Maja,
 - zobowiązanie wprowadzenia z dniem przystąpienia do konkursu systematycznych dyżurów bhp, pełnionych przez młodzieżowy zespół uczniów pod kierunkiem nauczycieli zawodu.

III. WARUNKI KONKURSU

- Oprócz spełnienia zadań wymaganych w pkt. II, 1 i II, 2 a, b, c, szkoły poddają ocenie komisji konkursowych:
 - stan bhp w budynkach oraz ich otoczeniu łącznie z ogrodzeniem terenów szkolnych,
 - wkład inicjatywy twórczej i pracy włożonej w poprawę warunków bhp w czasie od 31 stycznia do 1 maja 1965 r.,
 - osiągnięcia w dziedzinie instruktażu i nauczania bhp,
 - opracowane względnie zrealizowane pomysły racjonalizatorskie zrealizowane z poprawą warunków bhp,
 - wyniki przeprowadzonych jesiennych i wiosennych społecznych przeglądów w r. szk. 1964/65 i realizację wniosków z tych przeglądów,
 - prowadzenie popularyzacji i propagandy w dziedzinie bhp,
 - rejestrację wypadków, przeprowadzone dochodzenia powypadkowe i środki podjęte dla zapobiegania podobnym wypadkom w przyszłości,
 - realizację nakładów na bhp do 31 marca 1965 r.
- Dyrekcje szkół prześła w terminie do dnia 4 maja 1965 r. zarządowi okręgu ZNP i kuratorium okręgu szkolnego sprawozdanie z wykonania warunków konkursu ze szczególnym uwzględnieniem wykonania zadań w pkt. II, 2 b i c oraz podaniem nazwisk nauczycieli, uczniów i innych osób, które w czasie trwania konkursu przyczyniły się do aktualnej poprawy warunków bhp w szkole.

IV. PRZEBIEG I OCENA KONKURSU

Konkurs będzie przebiegał w dwu etapach.

- W pierwszym etapie okręgowe komisje konkursowe powołane przez zarządy

okręgów ZNP pod przewodnictwem członka Prezydium odpowiedzialnego za ochronę pracy oraz przy udziale: technicznego inspektora pracy, inspektora bhp kuratorium okręgu szkolnego, przedstawiciela Naczelnej Organizacji Technicznej i przedstawiciela szkoły dokonają oceny wyników konkursu na podstawie: sprawozdań dyrekcji szkół biorących udział w konkursie, wyników społecznych przeglądów oraz własnego rozeznania.

- Szkołom, które według oceny okręgowej komisji konkursowej będą miały najlepsze warunki bhp zostaną przyznane następujące nagrody:

jedna I	1500 zł,
jedna II	1000 zł,
dwie III po	500 zł,

ufundowane przez kuratora okręgu szkolnego i przewodniczącego zarządu okręgu ZNP.

- Nagrody przyznane przez okręgowe komisje konkursowe są przeznaczone dla osoby, która przyczyniła się do zajęcia przez szkołę I, II lub III miejsca w danym okręgu ZNP. Niezależnie od nagród pieniężnych szkoły otrzymują dyplomy uczestnictwa i dyplomy uznania.
- Regulamin pracy okręgowych komisji konkursowych zostanie przekazany zarządom okręgów oddzielnie.
- Rozdanie nagród przyznanych w poszczególnych okręgach nastąpi w terminie do dnia 31 maja 1965 r. w siedzibie danego zarządu okręgu w czasie spotkania zorganizowanego w tym celu przez zarząd okręgu.
- Szkoły, które zajęły w pierwszym etapie I miejsce uczestniczą w II etapie konkursu. W tym celu okręgowe komisje konkursowe przedstawiają ośnośne dokumenty z własną opinią Centralnej Komisji Konkursowej przy Zarządzie Głównym ZNP w terminie do dnia 31 maja 1965 r.
- W drugim etapie Centralna Komisja Konkursowa powołana przez Zarząd Główny ZNP oceni w terminie do 15 czerwca 1965 r. szkoły, którym okręgowe komisje konkursowe przyznały pierwsze miejsca w skali województwa. Ocena będzie dokonana na podstawie materiałów otrzymanych od okręgowych komisji konkursowych oraz na podstawie własnego rozeznania.
- Szkołom, które według oceny Centralnej Komisji Konkursowej będą miały najlepsze warunki bhp w skali krajowej zostaną przyznane następujące nagrody:

jedna I	10 000 zł,
dwie II po	7500 zł,
trzy III nagrody po	5000 zł,
cztery wyróżnienia po	2000 zł.

- Nagrody przyznane przez Centralną Komisję Konkursową są przeznaczone dla szkół i aktywów, który przyczynił się do przyznania szkole jednej z nagród z tym, że 40 proc. będzie przeznaczone na nagrody rzeczowe dla danej szkoły, a 60 proc. na nagrody pieniężne dla pracowników. Niezależnie od nagród pieniężnych szkoły otrzymują dyplomy uznania za uczestnictwo w drugim etapie konkursu.

- Rozdanie nagród przyznanych przez Centralną Komisję Konkursową nastąpi w Warszawie w terminie do 25 czerwca podczas uroczystości zorganizowanej przez Zarząd Główny ZNP.

Ministerstwo Oświaty wydało ostatnio wytyczne w sprawie przeprowadzenia rekrutacji na studia w WSP dla pracujących na rok akademicki 1965/66, wydało również informator dla kandydatów ubiegających się o przyjęcie na te studia. Sprawa ta niewątpliwie bardzo interesuje wielu nauczycieli, dlatego też podajemy najważniejsze informacje zawarte w obu wydanych dokumentach.

KIERUNKI STUDIÓW I ICH LOKALIZACJA

W wyższych szkołach pedagogicznych prowadzone są następujące formy studiów dla pracujących:

studia zaoczne — rok akademicki rozpoczyna się 1 lipca i trwa do 30 czerwca, studia obejmują: sesje naoczne, konsultacje i pracę własną studenta;

studia wieczorowe — rok akademicki, podobnie jak na studiach dziennych trwa od 1 października do 30 września. Zajęcia odbywają się cztery razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych i wieczorowych.

Czas trwania nauki na studiach zaocznych i na studiach wieczorowych wynosi: 5 lat dla absolwentów liceów pedagogicznych lub szkół równorzędnych, lub 4 lata — dla absolwentów SN i ZSN. Oprócz tego w WSP prowadzone są studia eksternistyczne dla absolwentów studiów wyższych

WARUNKI PRZYJĘĆ

O przyjęcie na studia dla pracujących (zaoczne i wieczorowe) mogą się ubiegać nauczyciele, którzy nie przekroczyli 45 lat życia, posiadają co najmniej roczną praktykę pedagogiczną i uzyskali pozytywną ocenę pracy zawodowej.

Podanie o przyjęcie na studia składa nauczyciel drogą służbową do odpowiedniej WSP z oznaczeniem kierunku studiów. Do podania należy dołączyć:

świadczenie ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli w oryginale (licum pedagogiczne lub SN),

uwierzytelniony wyciąg z dowodu osobistego dotyczący daty i miejsca urodzenia, życiorys,

REKRUTACJA NA STUDIA WYŻSZE DLA PRACUJĄCYCH

I stopnia. Absolwenci ci przyjmowani są na IV rok studiów, czas nauki wynosi dla nich zatem 2 lata.

Absolwenci liceów pedagogicznych mogą ubiegać się o przyjęcie na następujące kierunki 5-letnich studiów zaocznych:

filologia polska — WSP w Krakowie oraz WSP Kraków — studium terenowe w Rzeszowie i WSP Kraków — punkt konsultacyjny w Kielcach;

historia — WSP Gdańsk, Kraków, Katowice;

filologia rosyjska — WSP Kraków;

pedagogika — WSP Gdańsk, Kraków, Katowice, Opole;

matematyka — WSP Gdańsk, Kraków — studium terenowe w Rzeszowie, Kraków — punkt konsultacyjny w Kielcach, Opole;

fizyka — WSP Kraków — studium terenowe w Rzeszowie, Opole;

chemia — WSP Gdańsk;

geografia — WSP Kraków;

biologia — WSP Kraków.

Poza tym dla absolwentów liceów pedagogicznych zorganizowane są następujące kierunki 5-letnich studiów wieczorowych:

filologia polska — WSP Gdańsk, Katowice;

historia — WSP Katowice;

pedagogika — WSP Kraków;

matematyka — WSP Gdańsk;

wychowanie techniczne — WSP Kraków — studium terenowe w Rzeszowie, Katowice;

Absolwenci SN i ZSN mogą ubiegać się o przyjęcie na drugi (4-letni) okres studiów kierunku odpowiadającego ich studium w SN lub ZSN. Zorganizowane zostały dla nich studia w następujących WSP:

filologia polska — WSP Gdańsk, Kraków, Opole;

historia — WSP Kraków, Opole;

filologia rosyjska — WSP Kraków;

pedagogika — WSP Gdańsk, WSP Kraków zorganizowano wyłącznie ciąg dla absolwentów PIPS i SN, kierunek pedagogika specjalna;

matematyka — WSP Gdańsk, Kraków, Katowice;

fizyka — WSP Katowice;

chemia — WSP Gdańsk (na kierunku ten mogą być przyjmowani absolwenci SN i ZSN — kierunków matematyki i fizyki);

geografia — WSP Gdańsk, Kraków;

biologia — WSP Kraków.

Poza tym dla absolwentów SN i ZSN zorganizowane zostały studia wieczorowe w zakresie następujących specjalności:

filologia polska — WSP Gdańsk, Katowice;

historia — WSP Katowice;

pedagogika — WSP Gdańsk, Kraków;

matematyka — WSP Gdańsk, Opole;

wychowanie techniczne — WSP Katowice — studium terenowe w Warszawie (na kierunku ten, obok absolwentów zajęć praktyczno-technicznych, mogą ubiegać się również absolwenci matematyki i fizyki);

mechaniczny — studium terenowe w Warszawie;

elektroenergetyczny — studium terenowe w Warszawie.

Dla absolwentów I stopnia studiów wyższych zorganizowane są studia eksternistyczne (2-letnie) w następujących WSP:

filologia polska — WSP Gdańsk, Kraków, Katowice, Opole;

historia — WSP Kraków, Opole;

filologia rosyjska — WSP Kraków;

pedagogika — WSP Gdańsk;

matematyka — WSP Kraków, Katowice, Opole;

fizyka — WSP Katowice, Opole;

chemia — WSP Gdańsk;

geografia — WSP Kraków;

biologia — WSP Kraków.

Terenowe rozmieszczenie WSP jest bardzo nierównomierne. Dlatego też — w trosce o nienaradnie słuchaczy na dojeżdżanie do uczelni daleko położonych — Ministerstwo Oświaty wyznaczyło poszczególnych WSP odpowiednie rejonu rekrutacyjne. Rejonizacja studiów dla pracujących podana została w informatorze.

zaświadczenie kierownika (dyrektora) szkoły z podaniem przedmiotów, których uczy,

potwierdzoną ankietę personalną,

3 fotografie.

Termin składania podań upływa z dniem 16 stycznia 1965 roku.

Wydziały oświaty i kuratoria prześła wszystkie podania kandydatów spełniających warunki przyjęć do odpowiednich WSP, dołączając do nich dokładną opinię o kandydacie i konkretny wniosek. Skierowanie podania z wnioskiem pozytywnym jest równoznaczne z przyjęciem przez wydział oświaty i kultury względnie kuratorium zobowiązania do ponoszenia świadczeń na rzecz studenta, określonych w obowiązujących przepisach.

W kierowaniu na studia wydziały oświaty i kuratoria uwzględniać będą istotne potrzeby kadrowe szkolnictwa w swoich rejonach, związane z reformą szkolną. Stąd też powinny one nie tylko pośredniczyć między uczelnią a samorządnie zgłaszającymi się kandydatami na studia, lecz także zachęcać najbardziej wartościowych nauczycieli do podejmowania studiów w szkołach wyższych.

Pierwszeństwo w kierowaniu na studia zaoczne będą mieli nauczyciele szkół średnich nie posiadający pełnego wyższego wykształcenia. Wszyscy kandydaci, których podania zostaną przesłane do WSP, dostaną imienne wezwania na egzamin wstępny. Egzaminy na studia wieczorowe i zaoczne przeprowadzone zostaną w kwietniu.

Absolwenci liceów pedagogicznych ubiegający się o przyjęcie na I rok studiów składają egzamin pisemny i egzamin ustny. Absolwenci SN i ZSN składają tylko egzamin ustny. Ci ostatni, w przypadku negatywnego wyniku egzaminu, nie mogą być przyjęci na I rok, lecz mogą ten egzamin w następnym roku powtórzyć. Zakres materiału nauczania, z którego kandydaci będą zdawać egzaminy — podany jest w informatorze.

W celu przyjęcia z pomocą kandydatom w ich pracy przygotowawczej do egzaminu wstępnego, poszczególne WSP zorganizują w marcu dla trudniejszych kierunków studiów (matematyka, fizyka, chemia, biologia) 2—3 dniowe konsultacje. Na konsultacje kandydaci zostaną wezwani imiennie przez uczelnie.

*

Podajemy tylko najważniejsze informacje na temat przeprowadzanej rekrutacji. Pełny materiał dotyczący form i organizacji studiów, ich kierunków i lokalizacji, warunków przyjęć, egzaminów wstępnych oraz uprawnień przysługujących słuchaczom znaleźć można w informatorze wydanym przez Ministerstwo Oświaty. Każdy kandydat po złożeniu podania o przyjęcie na studia powinien otrzymać ten informator z wydziału oświaty i kultury. Ministerstwo Oświaty zaleciło, aby wydziały oświaty i kultury tak zaplanowały rozprowadzenie informatorów, by dostały się one do rąk zainteresowanych jeszcze przed złożeniem przez nich podań, by mógł je otrzymać każdy zgłaszający się kandydat.

Do spraw związanych ze studiami dla pracujących w szkołach wyższych — wrócimy w jednym z następnych numerów.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „POLSKIE NAGRANIA”

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA

KOL. KOL. KIEROWNIKÓW I NAUCZYCIELI,
ŻE W I KWARTALE 1965 ROKU

ukaze się w sprzedaży

„PŁYTOTEKA WYCHOWANIA MUZYCZNEGO”

DLA SZKOŁY PODSTAWOWEJ.

Płytoteka składa się z 28 płyt wolnoobrotowych, na których nagrane zostały specjalnie wybrane utwory muzyczne.

Całość podzielona jest na trzy części, z których

I cz. (6 płyt) przeznaczona jest dla klas I—IV,

II cz. (18 płyt) dla klas V—VIII.

i III cz. (4 płyty) obejmuje nagrania przeznaczone dla klas I—VIII.

PŁYTOTEKI TE BĘDĄ ROZPROWADZAŁY
PRZEDSIĘBIORSTWA ZAOPATRZENIA SZKÓŁ „C E Z A S”.

a jednak prymat...

Jeden z uczestników dyskusji soborowej, ks. G. Mahon, generał angielskiego zgromadzenia misyjnego z siedzibą w Mill Hill, zwrócił uwagę na charakterystyczną zbieżność dwóch wykluczających się wydarzeń. Dwa lata przed zebraniem się I Soboru Watykańskiego — mówił ks. Mahon — Karol Marks napisał „Kapitał”. Ale Sobór Watykański I nie zajął się problemem nędzy mas proletariackich, nie dał żadnych konkretnych wskazówek dla urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej. Sobór uchwalił natomiast dogmat o nieomyślności papieża. „Trudno było oczekiwać — mówił ks. Mahon — by klasa robotnicza podniosła oczy nad swą nędzę i ucieszyła się z ogłoszenia prawdy o nieomyślności papieża”.

Dopiero od niedawna niektórzy ludzie w Kościele zdają sobie powoli sprawę z paradoksu zawartych w stosunku Kościoła do rzeczywistości na świecie. Ale wówczas, przed prawie stu laty, dostojnicy kościelni kierowali się innymi kryteriami, innym sposobem myślenia. Właśnie w dogmacie o nieomyślności i prymacie biskupa rzymskiego widzieli środek zaradczy dla sprostania burzliwym czasom, których nadejście zapowiadały: z jednej strony — burzliwy wzrost przemysłu połączony ze wzrostem proletariatu, z drugiej zaś — program jego wyzwolenia, który w „Kapitał” został wówczas sprecyzowany. Sądono, że Kościółowi trzeba jedynie silnej centralnej władzy, surowej dyscypliny, przestrzegania hierarchicznych zasad rządów, by zapewnić powodzenie w powstrzymaniu procesów laicyzacji, których pierwsze oznaki wystąpiły już wówczas.

Dogmat o nieomyślności wszedł do praktyki działalności Kościoła, przenikając do wszystkich jej przejawów. Każdy z kolejnych papieży dążył do umocnienia swej pozycji. Jego pierwszorzędnej roli w Kościele bronił rozrastający się aparat biurokracji watykańskiej, zwłaszcza zaś — kuria rzymska. Najostrzejszy wyraz znalazł prymat papieża w pontyfikacie Piusa XII.

Nastąpił po nim jednak Jan XXIII — z całą odmiennością swej postawy i działalności. Przyszedł czas Soboru — tej wielkiej debaty Kościoła nad samym sobą, nad własnym stosunkiem do świata. Sobór musiał się zająć rozważaniem celowości utrzymania wielu poglądów Kościoła na rzeczywistość ziemską, a nawet sensowności działalności niektórych jego instytucji. Z dyskusji soborowych wynikało, że na tle współczesności dogmat o papieskim prymacie i jego nieomyślności staje się coraz bardziej anachronizmem — nawet w pojęciu licznych uczestników Vaticanum II. Większość systemów państwowo-ustrojowych w świecie opiera się na zasadach demokracji urzeczywistnionej w szerszym lub węższym zakresie. Dyktatorskie systemy ustępują coraz bardziej na marginesy rozwoju wydarzeń.

Nie więc dziwnego, że na II i III sesji Soboru trwała dyskusja o charakterze władzy w Kościele. Rzecznicy jego odnowy pragnęli demokratyzacji w życiu kościelnym. Zaproponowali formułę uzasadnianą także motywami teologicznymi o kolegialnym charakterze władzy. Dążyli też do pełnego wprowadzenia i przestrzegania autonomii poszczególnych biskupów w zarządzaniu diecezjami.

Do takich postanowień zachęcały także w Niemcym stonni idee ekumenizmu. Prymat papieski, akcentowanie nieomyślności biskupa Rzymu z

pewnością nie zbliży Kościołów protestanckich i prawosławnych do dialogu z Rzymem, gdyż instytucja prymatu jest obca ich naturze.

Dyskusja o kolegialności wywołała oczywiście ostre spory w auli soborowej. Czołowi reprezentanci reform, kardynałowie Suenens, Alfrink, Koenig, Frings i inni stanowczo pragnęli, aby przygotowana i dyskutowana konstytucja „O Kościele” zawierała stwierdzenie o kolegialnym charakterze władzy. Wielu z nich widziało w perspektywie przemian instytucji papieża na kolegialne ciało, wybieralne i kierujące wspólnie z papieżem sprawami Kościoła. Z takim projektem otwarcie wystąpił np. arcybiskup brazylijski Helder Camara, jeden z głównych rzeczników reform w Kościele (a także — reform społecznych w swoim kraju). Helder Camara widzi potrzebę utworzenia w przyszłości przy papieżu senatu złożonego z kardynałów, patriarchów i biskupów, wybieranych przez konferencje episkopatów. Senat miałby wybierać papieża, współpracować z nim w zwoływaniu nowych soborów i wypowiadać się na temat dokumentów papieskich. Raz na rok powinna być zwoływana rada wykonawcza, wybierana przez papieża spośród członków senatu.

Zasada kolegialności miała i ma nadal licznych przeciwników. Nie wydało się, by jej entuzjastą był sam Paweł VI. Ale otwarcie przeciwko niej wystąpili rzecznicy konserwy, jak Ruffini czy Ottaviani. Wśród ich zwolenników znalazł się również kardynał Wyszyński, zwalczając nie tylko kolegialność w odniesieniu do papieża, także kolegialność episkopatu.

Ostatecznie ogłoszona konstytucja „O Kościele” zawiera sformułowanie głoszące, że „kollegium biskupie posiada pełnię władzy nad Kościołem powszechnym, ale” — i tu jedno z wielu podobnych zastrzeżeń — „nie może jej wykonywać niezależnie od papieża, którego nieprzemijająca zwierzchność zarówno nad pasterzami, jak i nad wiernymi pozostaje nienaruszona. Papież... posiada najwyższą władzę, którą może sprawować bez żadnych ograniczeń”.

By jednak nie było nieporozumień czy niejasności, pod naciskiem sił konserwatywnych w ostatniej chwili przed głosowaniem wprowadzono tzw. notę eksplikacyjną, traktowaną łącznie z odpowiednim rozdziałem, a jeszcze raz przypominającą wiążące i nie podlegające dyskusji: prymat papieża i jego nieomyślność.

To rozwiązanie było sukcesem konserwatystów kościelnych, a jednocześnie rzuciło cień na dążenia ekumeniczne Kościoła rzymsko-katolickiego. Wywołało ono prawie powszechne rozgoryczenie i zniechęcenie u „braci odłączonych”.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych teologów Holender O. Schillebeeckx oświadczył, że problem kolegialności papieża czekana nadal na rozstrzygnięcie. Schillebeeckx jest optymistą i uważa, że kolegialność w Kościele ma „obecnie więcej szans niż niegdyś”. Niewykluczone — ziarna zostały zasiane. Może kiedyś przyniosą plony. Zanim jednak do tego dojdzie, prymat papieski będzie wpływał na oblicze Kościoła.

WŁODZIMIERZ WANAT

NARADY poświęcone literaturze dla dzieci nie zdołały, niestety, w ciągu dwudziestolecia Polski Ludowej, stać się dobrym nawykiem. A właśnie takie „nawyki” byłyby w tej dziedzinie naprawdę potrzebne i nie ma obawy, by przekształciły się w rutynę. Przeciwnie, takie systematyczne spotkania mogłyby rozwinąć wiele pozytywnych inicjatyw, spośród ludzi zainteresowanych literaturą dla dzieci i młodzieży wyłoniłyby się na pewno grupa zdolna do podjęcia twórczych akcji o szerszym zakresie; może powstałoby nareszcie czasopismo (jak w Czechosłowacji, w Anglii, w Japonii, we Włoszech i wielu innych krajach) poświęcone problemom literatury dla dzieci, może dałoby się zorganizować klub dyskusyjny? Powstałoby nareszcie

W OPOLU — O LITERATURZE DLA DZIECI



Fot. W. Jabłoński

warunki, w których mogliby debiutować młodzi krytycy, wyrabiać się, może narażać się na ataki, ale jakże inaczej można zostać krytykiem? Rosłyby także szeregi tych, którzy dysponują autentyczną wiedzą o przedmiocie. Ci ludzie z kolei mogliby organizować stałe spotkania...

W ten sposób powracamy do punktu wyjścia: mogliby organizować spotkania ci, którzy nawiązali kontakty i podjęli twórcze akcje dzięki spotkaniom! Błędne koło! Trzeba więc zastanowić na razie problemy bardziej zasadnicze, zbyt dobrze zresztą znane ogółowi pedagogów, by ciągle do nich powracać. Wszyscy oni poszukują stałych informacji o książkach dla dzieci i młodzieży i poza „Nowymi Książkami”, gdzie prowadzi ten dział Halina Skrobiszewska — znajdują tylko pozycje sporadyczne, wszyscy narzekają na brak materiałów pomocniczych itd. Ale może lepiej, zamiast ciągle wpytywać braki, mówić o tym, co mimo trudnych w tej dziedzinie warunków jednak się zrobiło. A właśnie ostatni rok przyniósł kilka imprez rokujących dobre nadzieje.

Pobudką stały się, oczywiście, tendencje „podsumowujące”, związane z rokiem Dwudziestolecia Polski Ludowej. Można wyrzekać na takie okolicznościowe zrywy, ale lepsze to niż milczenie, a może właśnie dzięki temu, że nagromadziło się wiele spraw do omówienia — nie były to imprezy ujęte konwencjonalnie, „odfajkowujące”.

Do roku 1964 odbyły się w istocie tylko dwie szersze narady poświęcone problemom literatury dla dzieci: ogólnopolski zjazd zorganizowany przez ZNP w roku 1947 oraz rozszerzone plenium ZG ZNP w 1951 roku. W roku 1960 — seminarium naukowe zorganizowane przez „Naszą Księgarnię” z okazji 40-lecia wydawnictwa i — jeśli nie liczyć konferencji bibliotekarskich w Jarocinie, o charakterze wewnętr-

nym — to już właściwie wszystko. Zaś w roku 1964: seminarium polskoczeskie w Zakopanem, zorganizowane przez „Naszą Księgarnię” (wybrane problemy z literatury dwudziestolecia), referat o literaturze dla dzieci i młodzieży na XIV Zjeździe Związku Literatów Polskich i wreszcie — seminarium naukowe, zorganizowane przez Zakład Literatury dla Dzieci i Młodzieży w Opolu (WSP) oraz Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” w dniach 27—29 listopada.

W Opolu zebrali się historycy literatury, krytycy, wychowawcy, bibliotekarze, redaktorzy, studenci. Już sam fakt zgromadzenia ludzi z różnych środowisk był ważny, zdecydowało to zarazem o charakterze spotkania: celem jego było raczej ukazanie wielostronności zagadnień związanych z problematyką literatury dla dzieci — niż robocze przedyskutowanie konkretnych spraw.

Tematyka obrad była w istocie bardzo szeroka. Na wstępie Felicja Neubert, kierowniczka Muzeum Książki Dziecięcej, zapoznała obecnych z danymi statystycznymi, dotyczącymi ruchu wydawniczego w dziedzinie literatury dla dzieci. Były to interesujące wiadomości ze względu na brak publikacji, która traktowałaby o tych sprawach w sposób wyczerpujący.

O powieści i opowiadaniach dla dzieci w wieku lat 8—10 (a każdy nauczyciel i bibliotekarz wie, jak bardzo brak tych książek) mówił Józef Bialek, informując o najważniejszych pozycjach i poruszając w nich problematykę. O powieści dla dziewcząt (wybrane zagadnienia z literatury Polski Ludowej w nawiązaniu do wcześniejszych tradycji) — mówiła niżej podpisana. Zupełnie odmienny charakter miał referat dra J. Cieślakowskiego pt. „Poezja i wyobraźnia dziecięca we współczesnej poezji”. Autora interesowało dzieciństwo jako źródło inspiracji w poezji dla dorosłych; poruszone przez niego problemy świadczą o tym, jak wiele może wnieść do ogólnej wiedzy o literaturze znajomość literatury dla dzieci oraz psychiki i mowy dziecka.

W drugim dniu obrad dr J. Kopeć omówił formy stylizacji w literaturze dla dzieci, analizując wybrane pozycje oparte na folklorze oraz wydarzenia historyczne, następnie dr Irena Wojnar w referacie „Funkcja wychowawcza literatury na tle nowoczesnej integracji sztuki” poruszyła wiele zagadnień związanych z adaptacją utworów literackich na film, słuchowisko czy widowisko telewizyjne oraz wynikające stąd problemy recepcji tych utworów „pogranicznych”, zwłaszcza przez młodego odbiorcę. O krytyce literackiej okresu dwudziestolecia mówiła dr Izabela Lewańska, informując słuchaczy, w jaki sposób opracowuje się tę tematykę w kierowanym przez nią Zakładzie Literatury dla Dzieci i Młodzieży, zaś stan badań naukowych nad literaturą dla dzieci i młodzieży przedstawił mgr Alfred Wolny.

Jak widać, problematyka była bogata i wszechstronna. Niestety — jak to się ostatnio dość często dzieje na zjazdach podsumowujących dorobek ostatniego dwudziestolecia (choćby na XIV Zjeździe ZLP lub na sesji poświęconej literaturze współczesnej w grudniu we Wrocławiu) — na dyskusję pozostało zbyt mało czasu. Poruszono jednak kilka istotnych spraw. Przede wszystkim zabrał głos prof. Stefan Szuman, nawiązując do spraw poruszonych w referatach (naturalizm literatury „dziewczęcej”, igraszki słowne w poezji dla dzieci); p. Goczoł z WSP — Opole mówił o recepcji utworów przez dzieci do lat 8 (formy językowe), wywiązała się także dyskusja na temat utworów tradycyjnych i nowatorskich na przykładzie książki Woroszyńskiego „Cyryl, gdzie jesteś”. W trzecim dniu obrad dr Irena Słowska wygłosiła referat o ilustracjach w książkach dla dzieci (od strony ich walorów artystycznych i recepcji) oraz omówiono plany na przyszłość i metody koordynacji pracy.

Choć nie można było oczekiwać, by problemy omówiono wyczerpująco, zostały one jednak, jeśli można się tak wyrazić, „nakłute”, wielokrotnie będzie się do nich powracać w różnych środowiskach, reprezentowanych przez obecnych na seminarium przedstawicieli. Wolno także przypuszczać, że w ciągu najbliższego roku materiały z tego spotkania zostaną opublikowane i staną się cenną pomocą dla wychowawców, którzy zdają sobie sprawę, że nie można lekceważyć wpływu książki na młodego czytelnika, a tym samym wiedzy o zaniedbanym od lat przedmiocie badań, jakim jest literatura dla dzieci i młodzieży.

KRYSTYNA KULICZKOWSKA



Dnia 18 października 1964 r. po 44 latach pracy zmarł kolega

LEON GRUSS

kierownik Szkoły Podstawowej nr 1 w Chodzieży, wieloletni zasłużony pedagog, ceniony wychowawca młodzieży, prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Chodzieży od 1945 do 1962 r., odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP, Złotą Odznaką TPRP. Cześć Jego pamięci!

ODDZIAŁ POWIATOWY ZNP
W CHODZIEŻY

K-258

CZY RADIO POMAGA NAUCZYCIELOWI?

Już od szeregu lat radio uczestniczy czynnie w procesie nauczania na wszystkich szczeblach organizacji szkolnictwa ogólnokształcącego, przygotowując audycje radiowe dla poszczególnych klas i przedmiotów nauczania.

Z tego względu niepokoić powinien teoretyków i praktyków nauczania i wychowania oraz twórców audycji radiowych brak poważnych opracowań czy chociażby wycinkowych informacji dotyczących wykorzystania radia na lekcjach w różnych klasach przy nauczaniu różnych przedmiotów. (Tego typu prac nie znaleziono, mimo dokładnej Biblioteki Pedagogicznej i Biblioteki ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego). A przecież opracowania takie czy chociażby przyczynki mogłyby umożliwić dużo pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie audycji przez nauczycieli.

Wprawdzie wydawany przez Polskie Radio biuletyn „Radio pomaga nauczycielowi” nie tylko podaje terminarz programów radiowych dla poszczególnych klas i przedmiotów, lecz również ich treść oraz wycinkowe instrukcje, ale to zbyt mało w przypadku, kiedy nauczyciele nie mają żadnych doświadczeń praktycznych.

Zaden szczebel kształcenia nauczycieli nie obejmuje radia jako jednego ze środków nauczania. Rzadko też chyba lekcje radiowe bywają lekcyjami hospitowanymi. Wpływa na to wiele przyczyn, m. in. trudności w adaptacji audycji radiowych w zajęciach szkolnych, zwłaszcza w sytuacji zwiększonego rozproszenia uwagi uczniów wskutek obecności „gości”, niepełna przystosowalność audycji radiowych do potrzeb programowych poszczególnych klas, głównie braki w korelacji terminów ich nadawania ze szczegółowymi rozkładami materiału nauczania.

Dla klas I i II radio nadaje audycje z dwóch przedmiotów nauczania: języka polskiego i wychowania muzycznego. Sposób nadawania i obserwacji, na których oparto niniejsze rozważania, dotyczą właśnie reakcji dzieci klasy II uczęszczających do szkoły na drugą zmianę, co sprawia, że przeciętnie 1/3 dzieci wysłuchuje audycji przed przyjściem na lekcję.

Obserwacje pozwoliły stwierdzić, że uczniowie badanej klasy z największą uwagą i satysfakcją przyjmują słuchowiska, które mówią o przygodach rówieśników, stawiają bohaterów w

takich sytuacjach, w jakich uczniowie sami często chcieliby się znaleźć.

Dużym powodzeniem cieszą się też „Kolorowe listy”, chociaż są uważane przez ogół (zwłaszcza chłopców) za bardzo dziecinne (postulat jednego z uczniów wyrażony w liście do Plastusia: „Plastusiu i Misiu, prosimy o coś o kowbojach”). Uczniowie traktują Plastusia i Misiu jak dobrych znajomych, żywo uczestniczą we wszystkich przedsięwzięciach tej pary, udzielają spontanicznych rad, martwią się kłopotami, cieszą się wybrnięciem z tarapatów.

Audycje z cyklu „Wesoła zabawa” i „odgadnij” są lekceważone przez uczniów omawianej klasy jako bardzo „dziecinne”, „głupie” i — nieprawdliwe. To ostatnie dotyczy „wesołej zabawy”, w której ze względu na szczupłość miejsca w klasie bierze zwykle udział tylko kilkoro dzieci.

Baśnie są dzieciom dobrze znane i już z góry (po pierwszych paru słowach) wiedzą, o którą chodzi, a coś dopiero po poprzednim wystąpieniu audycji. Dlatego negatywnie oceniam przewagę tego typu audycji w programie dla klasy II.

Program może również budzić sprzeciw nauczycieli ze względu na tematykę audycji, brak aktualizacji i powiązania terminów nadawania z programem nauczania oraz rozkładem materiału.

Jednym z naczelnych zadań dzisiejszej szkoły jest wiązanie treści nauczania ze współczesnym życiem kraju, z doświadczeniami dzieci z najbliższego otoczenia, z podkreśleniem osiągnięć Polski Ludowej, z obowiązkami, sukcesami i radościami ludzi dorosłych. Dlatego tematyka zawarta w programie nauczania uwzględnia pory roku, święta państwowe i międzynarodowe, nawiązuje do najbliższego otoczenia dziecka.

Zupełnie inaczej traktuje te sprawy program audycji radiowych dla klas I i II. Audycje najczęściej (poza „Kolorowymi listami”) nie mieszczą się nawet w konwencji pół roku, nie mówią o uwzględnianiu aktualnych wydarzeń czy ważnych dat w życiu kraju. I tak: we wrześniu — miesiącu odbudowy kraju i stolicy nie było żadnego programu poświęconego tej tematyce. Wprawdzie 9 października w „Kolorowych listach” mówiono o Łowiczanach i Mazowszu, ale to już przysłowiowa musztarda po obiedzie, bo w tym okresie należało już opracowywać tematykę związaną z 20 rocznicą powstania ludowego Wojska Polskiego. Również pominięto zupełnie 47 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Zupełnie zrozumieliśmy, że niełatwo przystosować tego rodzaju tematykę do poziomu uczniów klas I i II, ale skoro nie mogą tego uczynić twórcy audycji radiowych, to skąd gwarancja, że w sposób właściwy przygotowują to nauczyciele?

Podobna sytuacja zaistniała w związku z Dniem Górnika, 19 rocznicą wyzwolenia Warszawy, Dniem Kobiet, Świętem Pracy, Dniem Zwycięstwa.

Inscenizowanych baśni niemal nie sposób połączyć z aktualną tematyką — są więc traktowane raczej rekreacyjnie niż poznawczo.

Inne słuchowiska też rzadko mieszczą się w konkretnej tematyce przewidzianej w programie dla klasy II, a niemal nigdy w tematyce zaplanowanej szczegółowym rozkładem materiału na dany okres. Zakładają sobie chyba głównie cele wychowawcze. Może dlatego moral każdego niemal słuchowiska jest tak prosty i jasny jak w bajkach Jachowicza. Nie zawsze to odnosi właściwy skutek, bo dzieci nie lubią przejawskawiania.

Audycje muzyczne dla klas I i II są ujęte w dwa cykle: „Z piosenką jest nam wesoło” i „Dzieci słuchają muzyki”. Pełną aprobatę i zastosowanie zyskać powinien zwłaszcza drugi cykl audycji — są to koncerty muzyczne uczące słuchać i rozumieć muzykę. Umuzyczniają one klasę niezależnie od stopnia muzykalności nauczyciela i czynią to w sposób nierównie doskonalszy od możliwości nawet bardzo uzdolnionego muzycznie nauczyciela. Koncerty zawierają zwykle 5 do 8 pozycji, zarówno śpiew, jak i muzyka są najczęściej podporządkowane jakiejś głównej tematyce.

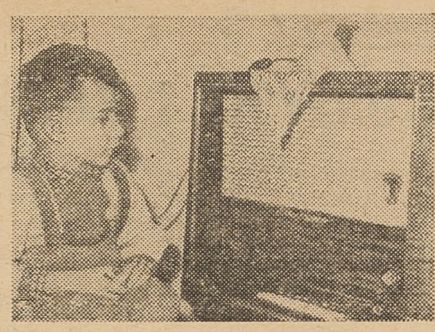
Dzieci z przyjemnością słuchają piosenek i muzyki. Zgodnie z instrukcją zwracają uwagę na rytm, tempo, treść muzyki, instrumenty itp. Niewykluczone, że pod wpływem słuchania tych audycji kilkoro dzieci omawianej klasy zaczęło uczęszczać na niedzielne poranki do Filharmonii.

Natomiast duży sprzeciw wywołuje pierwszy cykl audycji — nie ze względu na założenia i sposób ich realizacji w toku poszczególnych programów, ale na treść. Po prostu piosenki są monotonne, o mało zróżnicowanej melodii, powolne. W małym mierze odpowiadają też one wysuwany przez M. Falskiego założeniom dotyczącym wyboru repertuaru takich pieśni, „które by zarówno pod względem literackim, jak i muzycznym stały na wysokim, artystycznym poziomie, były bliskie dzieciom i dostarczały im treści wzruszających i uspołeczniających”^{*)}. A tymczasem w odniesieniu do „piosenek radiowych” doprawdy trudno zrealizować wskazania autorów, by „piosenki uczyć w tempie umiarkowanym, zachowując wesoły charakter melodii i dowcipny charakter tekstu”. Poza tym treść piosenek jest w minimalnym stopniu związana z tematyką opracowywaną w klasie II.

✱

Całoroczne doświadczenia z audycjami radiowymi dla klasy II i końcowe badania przeprowadzone w obserwowanej klasie w ubr. szk. doprowadziły mnie do następujących wniosków:

Klasy młodsze słuchające audycji radiowych powinny być łączone na tej samej zasadzie, jak klasy w szkołach o małej liczbie nauczycieli, tzn. klasy I oddzielnie, zaś klasy II i III razem, podobnie IV i V. Jest to o tyle ważne (zwłaszcza na początku roku szkolnego), że klasę II od I dzieli przepaść rocznego doświadczenia szkolnego, umiejętności, sprawności. Dostosowanie audycji bardziej dla klasy I obniża stopień jej trudności i często pozbawia ją waloru nowości — przy tym dzieci z klasy II są zawiadzone traktowaniem ich jak „pierwszaków”. Natomiast odwoływanie się do umiejętności pisanie, czytanie, liczenia (przykład — „Tomek Matematyk” z dnia 13 listopada), stawia w kłopotliwej sytuacji bezzadnych uczniów kla-



sy I. Rozdzielenie audycji dla klas I i II umożliwiłoby wprowadzenie — przez radio — klas I do obowiązków szkolnych, a klasie II zapewniłoby audycje zawsze interesujące i na odpowiednim dla nich poziomie. Natomiast nadawanie audycji adresowanych dla klas II i III łącznie byłoby bardzo wskazane, bo umysłowość, doświadczenie i zainteresowania uczniów tych klas są podobne.

Radiofonizacja baśni powinna być chyba ilościowo ograniczona i obejmować baśnie rzadziej wydawane w postaci książkowej — zwłaszcza dla maluchów. Nie zapominajmy, że lektura dzieci zwykle o stopień wyprzedza przewidziany dla nich zestaw książek.

Bardzo celowe jest nadawanie cykli audycji ze stałą parą bądź jednym bohaterem przeżywającym wiele prawdopodobnych przygód, odkrywającym nowe prawdy o świecie otaczającym dzieci. Jest to o tyle ważne, że wytwarza się więź uczuciową, pod wpływem której dzieci łatwiej dają się przekonać o słuszności pewnych postaw, bardziej przyjmują właściwe zasady postępowania.

Audycje powinny być tematycznie ściślej związane z programem nauczania i w miarę możliwości uwzględniać ramowe rozkłady materiału. Mogłaby w tym pomóc współpraca twórców audycji z ośrodkami metodycznymi. Aktualizacja tematyki powinna występować zarówno w programach słownych, jak i muzycznych. Lekceważenie zasady aktualności doprowadza bowiem do tego, że nauczyciele zarówno klas I, jak i II często nie słuchają audycji radiowych, bo po prostu szkoda im czasu. Przecież naczelnym zadaniem jest realizacja programu. Muszą więc opracować zaplanowane tematy, nauczyć związanych z nimi piosenek itp.

Interesujące byłoby przebadanie (i zapoznanie z wynikami ogółu nauczycieli) zasięgu audycji radiowych, percepcji różnych typów audycji w różnych ośrodkach: wielkomiejskich, małomiasteczkowych, wiejskich. Należałoby też podjąć inicjatywę drukowania czy to w specjalnym biuletynie, czy też w wydzielonym kąciaku na łamach „Życia Szkoły” doświadczeń nauczycieli praktyków w konkretnym stosowaniu i wykorzystaniu audycji radiowych w szkole. Zapewniłoby to istniejącą lukę w braku poradnika i spełniłoby dużo lepszą rolę niż poradnik, bo publikacje odznaczałyby się aktualnością, świeżością i różnorodnością opracowania problemu.

BARBARA IZDEBSKA

*) M. Falski: Reforma nauczania w klasach I—IV. Garść uwag do dyskusji. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1963; str. 146.

W TROSCIE O CZŁOWIEKA

Stworzenie optymalnych warunków życiowego startu i późniejszego rozwoju dla ogółu obywateli zaliczyć trzeba do rzędu naczelnych zadań państwa socjalistycznego. Obiektywna ocena demograficznej, gospodarczej i socjalnej sytuacji kraju jest niewątpliwie tym punktem, z którego zawsze wychodzić muszą wszelkie racjonalne posunięcia w tej ważkiej dziedzinie. Trudno zatem przecenić wagę opracowań traktujących o strukturze ludności, o zawodowej aktywności społeczeństwa, o systemie kształcenia kadr.

Doc. Antoni Rajkiewicz wydał w serii poświęconej problemom IV Zjazdu PZPR wartościową broszurę^{*)} pt. „Ludność, zatrudnienie, kwalifikacje w latach 1966—1970”. Jest to rzetelny bilans naszych dokonań, możliwości i perspektyw; zarazem otrzymaliśmy tutaj niemalą garść wniosków i propozycji dotyczących ulepszania dotychczasowej działalności oświatowej oraz polityki zatrudnienia.

Autor upomina się więc o znaczne rozszerzenie sieci poradnictwa zawodowego. Postu-

luje również, by tam, gdzie brakuje szkół i stanowisk pracy, zastosoować środki nadzwyczajne (np. hufce pracy). Jedno z najsłabszych ogniw systemu oświaty upatruje Rajkiewicz w szkolnictwie zawodowym. Cytuje: „(...) W szczególności zaniedbana jest sprawa koordynacji przestrzennej (terenowej — w skali powiatów i miast), począwszy od szkół przyzakładowych, a skończywszy na przydzielaniu stypendiów fundowanych. (...) Duża pomoc w synchronizacji kształcenia i zatrudnienia stanowił będzie jednolita nomenklatura zawodów i specjalności, która wejdzie w życie w 1965 r.”

Absolutnie słuszna jest teza doc. Rajkiewicza, iż zagadnień zatrudnienia nie wolno rozpatrywać autonomicznie, poza kręgiem wyznaczników ekonomicznych, społecznych i kulturalnych. Wzrost zatrudnienia i maksymalizacja dochodu narodowego, podnoszenie kwalifikacji mas pracowniczych i pogłębianie społecznego podziału pracy w mieście i na wsi — oto zespół pojęć niewątpliwie znaczących w procesach budownictwa socjalizmu. Stąd też wynika konieczność ustalenia właściwych proporcji pomiędzy poszczególnymi elementami ogólnonarodowego planu gospodarczego na lata 1966—1970.

Miejsce istotne zajmuje tutaj problematyka ziem zachodnich. Wyjątkowo wysoki tamtejszy wskaźnik urodzeń — w latach pięćdziesiątych — nakłada wielokrotnie obowiązki w zakresie lokalizacji produkcji, transferu siły roboczej, ożywienia małych miasteczek etc. Skonstatowanie orzwyżej różnic w globalnej na naszym rynku pracy nie powinno bowiem przesłaniać spora-

dycznych napięć. Zachodnią dzielnicę PRL zasilają w tym aspekcie na szczególną uwagę.

Przyjęcie kryteriów zdrowego rachunku ekonomicznego nakazuje preferowanie rozwiązań przynoszących w najkrótszym czasie najbardziej pozytywne rezultaty. Pamiętajmy, że w ciągu nadchodzących pięciu lat przyrost zatrudnienia wyniesie 1,5 mln osób. Z reguły będą to ludzie młodzi, dysponujący sporym zasobem wiedzy zawodowej. Otwiera to nową szansę dla całej ekonomiki polskiej.

Afirmujemy kategorie myślenia ekonomicznego, ale jednocześnie w pełni uwzględniamy te cechy ustrojowe, które każą klasę akcent na humanistyczne walory naszych przeobrażeń. Dobro człowieka jest tu przecież imperatywem zasadniczym.

Dynamiczne powiększanie się potencjału sił, umiejętności i talentów ludzkich jest w Polsce Ludowej zjawiskiem stałym. Rośnie także liczba mieszkańców kraju. W okresie 1946—1964 przyrost ten wyniósł ponad 7 mln. Rzeczywistość wyprzedziła prognozy demografów. W ubiegłym roku ludność PRL przekroczyła 31 mln. Ten stan spodziewano się osiągnąć w 1970 r. Pesymistyczne przewidywania głosiły nawet, że wobec wojennych strat biologicznych tę liczbę mieszkańców uzyska kraj aż w 1980 r.

Zmianę taką w sytuacji demograficznej są niejako triumfem naszego postępowego programu świadczeń socjalnych. Rozbudowa

urzędów ochrony zdrowia, upowszechnienie opieki nad matką i dzieckiem, generalna poprawa warunków egzystencji, zapewnienie pracy — można by długo wymieniać dźwignie demograficznego wznoszenia. Dodajmy zresztą, że czas żywotowego działania prawa tzw. powojennej kompensaty demograficznej już minął. Wszliśmy obecnie w dobę rozsądnego planowania rodziny.

Doc. Rajkiewicz stwierdza, że przedstawione tutaj położenie wymaga prowadzenia aktywnej polityki ludnościowej. Młode pokolenie w coraz większej mierze będzie musiało polegać na dochodach z tytułu własnej pracy, którą zapewni tylko zdobycie wykształcenia. Zmniejsz się tempo wzrostu funduszu spożycia zbiorowego — inna będzie też struktura nakładów na świadczenia socjalne. Przykładowo: wzrośnie liczba wypłacanych rent w związku ze zwiększeniem się grupy ludności w wieku poprodukcyjnym.

Omówiliśmy główne kierunki autorских rozważań. Z lektury tej wynosimy przekonanie, iż skojarzenie instrumentów polityki: socjalnej, oświatowej i ludnościowej — da efekty najlepsze. Po tej właśnie linii idą wszystkie poczynania partii i rządu.

STANISŁAW LEWICKI

*) Antoni Rajkiewicz: Ludność, zatrudnienie, kwalifikacje w latach 1966—1970. KIW, Warszawa 1964; s. 46, z. 2.

OD REDAKCJI. W numerze 1 „Głosu”, w rubryce „Nowości wydawnicze” mylnie podaliśmy nazwisko autora recenzowanej wyżej książki. Przenosimy za to doc. A. Rajkiewicza i Czytelników.

MATURZYŚCI I KONTREDANS

Konsekwentne w podejmowaniu problematyki szkolnej „Życie Literackie” zadało w noworocznym numerze pytanie: „Co dalej, maturzysto?” Ze wstępu wynikało, że autor artykułu pod tym tytułem, J. P. Gawlik, zajmuje się losami grupy maturzystów z Tarnowa, miasta, które uznał za typowe dla Polski, gdzie — jak pisze — udało mu się zdobyć „(...) wiarogodne — choć cząstkowe — cyfry ilustrujące problem kłopotliwy, a nawet dramatyczny, niestety rzadko poruszany — problem absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy z tych czy innych względów nie dostali się na studia i nie podjęli pracy (...)”.

Tarnów okazał się jednak tylko pretekstem. Autor zastrzegając się przed uogólnieniami jednak uogólnia. I tak m. in. stwierdza: „Rzecz niewiarygodna, ale nikt tymi ludźmi w Polsce z urzędu się nie interesuje! Przez lata opuszczali progi macierzystego zakładu, który ich wychował i przysposobił, składając starannie świeżo wypisane świadectwo dojrzałości, i odchodzą w świat, w życie, w Polskę — zachowując coraz słabsze, niekiedy natychmiast zrywające się więzi ze szkołą. Dopiero od ubiegłego roku niektóre kuratoria zaniepokoiły się niewiadomą, jaka był i jest los absolwentów liceów ogólnokształcących (...)”.

A oto następne uogólniające stwierdzenie, do którego upoważnił autora dane z rocznika statystycznego za rok szk. 1962/63 i własne obliczenia: „Bez nadmiernego ryzyka, opierając się na podanych cyfrach i własnych wyliczeniach można przyjąć, że około 12 — 15 000 absolwentów liceów ogólnokształcących z tych czy innych względów nie kontynuujących swej edukacji staje co roku wobec dramatycznego pytania — co dalej? Co dalej czynić z życiem mając w kieszeni świadectwo, które do niczego — prócz dalszych studiów — nie uprawnia i które też praktycznie nie — prócz satysfakcji — nie daje (...)”.

Zafascynowany stwierdzeniem, że świadectwo „ogólniaka” do niczego prócz nauki nie upoważnia, J. P. Gawlik wymienia cztery zasadnicze kierunki rozwiązywania tego problemu. „Wszystkie — pisze choć najwyraźniej nie a-probuje — sprowadzają się do przysposobienia zawodowego absolwenta lub ucznia liceum ogólnokształcącego (...)”. W wyliczeniu tym znajdujemy: państwowe szkoły techniczne i także ekonomiczne („Dyrektorzy przedsiębiorstw — bardzo je sobie chwala. Technicy po Państwowych Szkołach Technicznych, technicy ze średnim wykształceniem ogólnym, lepiej pracują, są lońniejsi, bardziej inteligentni, bardziej niż ich koledzy z techników zawodowych nadają się do trudnych, odpowiedzialnych

prac (...)”. Na drugim miejscu autor wymienia szkoły zawodowe dla maturzystów — pielegniarskie, położnych, górnicze, medyczne i inne (ta forma zdaniem autora jest (...) lepsza i uczciwsza, bo mniej mistyfikująca, mniej obiecująca, a więcej przynosząca profitów...)”.

Na trzecim miejscu znajdujemy 3-letnie szkoły inżynierskie dla pracujących, mało rozpowszechnione, którą to formę autor się nie zajmuje. I wreszcie czwarta forma prowadzona eksperymentalnie, wbrew — jak czytamy w artykule — sugestii Ministerstwa Oświaty, przez bytomskie Liceum im. Wł. Broniewskiego. Liceum to podjęło próbę przysposobienia zawodowego uczniów w ramach programu liceum ogólnokształcącego. Po tym rozbudowanym, zresztą, wyliczeniu znajdujemy próbę podsumowania:

„Wszystkie te próby i formy jedną wszakże rzecz czynią oczywistą i godną podkreślenia. Jest nią — niezbyt sprecyzowany status szkolnictwa ogólnokształcącego. Przygotowanie do studiów wyższych — rzecz oczywista. Ale równocześnie nie najlepsze chyba osadzenie w strukturze szkolnictwa średniego, nie najlepsze dostosowanie i do swych głównych zadań, i do możliwości dalszego wykształcenia czy zatrudnienia absolwenta. W dużej mierze więc ponosi tu nieprawdopodobny bałagan, jaki istnieje w strukturze średniego szkolnictwa zawodowego, bardzo statycznego i opornego na normatywne sugestie planów ekonomicznych (...)”.

I jeszcze jedna myśl z omawianego artykułu: „Między wychowankami tych szkół (średnich zawodowych — J. L.) a absolwentami wyższych uczelni dość jest jeszcze miejsca i pracy dla inteligentnych i wrażliwych ludzi ze średnim wykształceniem ogólnym oddanym na użytek nowej specjalizacji”.

Aby jednak ich zatrudnić, aby racjonalizować wykształcenie i dostosować je do rosnących potrzeb gospodarki, trzeba przede wszystkim opanować rozgardiasz kierunków, typów i kompetencji. Cały ten przerzaczający kontredans form i metod nauczania, odbywający się w średnim i niższym szkolnictwie zawodowym — produkuje ono często ćwierćinteligentów z uprawnieniami przekraczającymi wielokrotnie ich możliwości! Trzeba zadbać o lepszy start i łatwiejsze możliwości dla tych, których jedenaście lat czy już wkrótce dwunastoletnia praca i jej wyniki są legitymacją uprawnień i gwarantem kompetencji lepszym niż przypadkowe kursy czy watpliwe dyplomy (...)”.

Nie wdając się tu w polemikę z paradoksalnymi czy wręcz groteskowymi ocenami autora trzeba przypomnieć, że ujrzały one światło dzienne w momencie, kiedy przez łamy prasy przetoczyła się fala dyskusji nad reformą szkolnictwa zawodowego, kiedy najteższe głowy zastanawiają się obecnie nad reformą średniej szkoły ogólnokształcącej. Głos J. P. Gawlika, poza zamieszczeniem, nic do tej dyskusji nie wnosi.

J. LEKTOR

MYŚLI NIEUCZESANE NOWE:

Nie ma nowych kierunków, jest jeden: od człowieka do człowieka. Sięgaj po laur! Ale nie z cudzej głowy.

I krew przelana jeszcze bije. Pulsem epoki.

I cóż ty na to, Fizyko? Oziębłość stosunków między ludźmi powstaje wskutek tarć między nimi.

Żeby być sobą, trzeba być kimś.

Często dach nad głową nie pozwala ludziom rosnąć.

Najlepiej podstawiają nogi karię, to ich strefa.

Słepie wierze źle z oczu patrzy.

Jest nadęty? Musi być, nie ma kregostupa.

Pamiętajcie, człowiek nie ma wyboru, musi być człowiekiem!

Nie wrzucaj wszystkiego do jednego worka, nie udźwigniesz!

Gdy trzeba dzwonić na trwogę, dzwoń, choćbyś nie był na etacie dzwonnika!

Nie zgadzam się z matematyką. Uważam, że suma zer daje groźną liczbę.

Miał barwne życie. Zmieniał sztandary.

Gdy znajdziesz się z wilkiem w jednej jamie, nie okazuj mu swego lekceważenia.

Wielkie czasy mogą zmieścić pokazną ilość małych ludzi.

Czasem sztywna postawa jest wynikiem paraliżu.

spotkanie przy szachownicy

W dniach 29—30 grudnia 1964 roku odbył się w Klubie Oficerskim w Warszawie mecz szachowy między reprezentacjami ludowego Wojska Polskiego i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z obydwu stron wystąpiły 6-osobowe zespoły, w następujących składach: wojskowy — plutonowy Jan Koźmiński, plk Zdzisław Kułbiś, szer. Zdzisław Kwaśniewski, Komandor Henryk Malinowski, ppor. Stanisław Nowak, i plk Tadeusz Szaciło; nauczyciele — Piotr Bukowski z Warszawy, Edward Cielecki z Myśliborza, Tadeusz Golebiowski z Koźła, Jan Hajec z Grudziądza, Michał Kot z Bratkowa, pow. Rzeszów, i Antoni Zmizdiński z Koszalina.

Zwycięzili wojskowi 10:2, zdobywając Puchar Przechodni Szefa Głównego Zarządu Politycznego WP. Puchar w imieniu szefa wręczył generał Zbigniew Sztybel.

Mecz, mimo zdecydowanej przewagi wojskowych, był bardzo ciekawy. Tylko dwie partie, w których ze strony wojska występował kandydat na mistrza — szer.

Kwaśniewski, a ze strony ZNP — kol. Bukowski z Politechniki Warszawskiej nie miały historii. Wszystkie pozostałe pasjonowały zgromadzonych w Klubie Oficerskim kibiców. M.in. rozgrywkę przyglądał się prezes Polskiego Związku Szachowego — Jerzy Putrament.

Na wynikach sportowych nauczycieli odbił się brak spotkań z silnymi przeciwnikami.

Mecz pogłębił zadzierzgnięta w różnych dziedzinach współpracę nauczycieli z LWP. Mówili o tym, zamykając spotkanie, zastępca szefa GZP — gen. Szydlowski i wiceprezes Zarządu Głównego ZNP — M. Rataj.

Organizatorem tego pierwszego w historii obu reprezentacji spotkania był Główny Zarząd Polityczny WP. Całość programu sportowego, jak też towarzyszących mu imprez i spotkań kulturalnych i oświatowych (związanie Warszawy, zwiedzanie Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu, kino itp.) przygotowane z wojskową starannością.

H.W.



Jerzy Putrament kibicował nauczycielom

fol. Cz. Górski

PRZEGLĄD TYGODNIA

31.XII. 18 państw Afryki potępiło w debacie kongijskiej w Radzie Bezpieczeństwa interwencję USA, Belgii i W. Brytanii, krytykując także flakso polityczne i letniej działalności sił ONZ w Kongu. W wywiadzie dla „Unity” premier Ludowej Republiki Konga — Gaston Soumialot oznajmił, że wojska Czarnego panują nad sytuacją tylko w miastach, 2/3 wschodniego Konga znajduje się we władzy ludowych sił patriotycznych.

29.XII. — I.I. Rząd ChRL w oficjalnym oświadczeniu potępił agresywny rajd atomowego podwodnego okrętu USA, wyposażonego w rakiety „Polaris”. Okręt ten pływał na wzdłuż wybrzeży Azji. W tej samej sprawie wypowiedział się komentator „Praw-

dy”, który przewiduje poważny wzrost napięcia w tej strefie. Nie mniejsze oburzenie na świecie wywołuje pierwszy rejs amerykańskiego niszczyciela, wyposażonego w rakiety. Na jego pokładzie płynie 336 marynarzy i oficerów z 7 państw NATO — (USA, W. Brytania, Włochy, Grecja, Turcja, Holandia), którzy mają udowodnić możliwość zorganizowania w przyszłości floty rakietowej NATO, złożonej z 26 nieustannie krążących statków handlowych, wyposażonych w „Polarisy” i obsadzonych przez wielonarodową załogę.

1.I. Prezydent Indonezji Sukarno zapowiedział wycofanie się swego kraju z ONZ. Krok ten spowodowany został przyjęciem Malajzji do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Anglicy ścigają na gwałt silne jednostki floty i lotnictwa szturmowego do Federacji Malajzji. Znajdują się już tam ponad 50 tys. żołnierzy brytyjskich. W Indonezji rośnie fala protestów przeciwko imperialistycznej polityce USA i Anglii w tej strefie.

3.I. Rząd ZSRR poparł w pełni propozycję ChRL, aby sprawa zakazu użycia oraz zniszczenia broni nuklearnej była rozpatrzona na konferencji szefów państw całego świata. Oświadczenie to opublikowano w Moskwie 3 bm. w formie listu premiera Kosiygina do Czou En-laj. List ten był odpowiedzią na pismo szefa rządu Chińskiego z 17.X.1964 r. Premier Kosiżyn podkreśla, że ZSRR, dając o rażącego rozwinięcia problemu zakazu i zniszczenia broni nuklearnej — wypowiada się równocześnie za realizacją porozumień częściowych.

3.I. W Wietnamie pld. wzmagają się walki powstańców z wojskami rządowymi, wspieranymi przez Amerykanów. Rozpoczęły się nowe demonstracje buddystów, przebiegające pod hasłem „Wietnam dla Wietnamczyków”. Amerykanie próbują rokować z przywódcami buddystów, jak dotychczas bez skutku. Warto przypomnieć, że Amerykanie zaangażowali w wojnę w Wietnamie pld. 23 tys. żołnierzy i oficerów. 2

mln dolarów dziennie kosztuje Stany Zjednoczone awantura południowowietnamska. Mimo masowych mordów dokonywanych przez wojska sąjonne, mimo zapowiadanej pomocy militarnej z Korei pld. i zwiększenia kontyngentów broni i wojsk z USA — Front Wyzwolenia Wietnamu pld. odnosi poważne sukcesy. Partyzanci kontrolują już 3/4 obszaru państwa. Wzrasta znaczenie politycznej podziemnej Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu pld., którego przedstawicielstwo otwarte zostanie w Moskwie.

4.I. Nastąpiło otwarcie 89 Kongresu USA. Prezydent Johnson wygłosił orędzie o stanie państwa, w którym zadeklarował udział Starów Zjednoczonych w dalszych krokach odprężeniowych, wyraził nadzieję na powołanie w realizacji reform wewnętrznych i — jednocześnie — nie zmienić zdania w kwestii polityki swego rządu w Wietnamie pld. Prezydent ocenił, że Amerykanie nie powinni dalsze zacieśnianie wojskowego, gospodarczego i politycznego sojuszu Zachodu.



PEDAGOGIKA

WYBÓR PRAC Z METODYKI NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO. Praca zbiorowa pod red. B. Wiercickiej. PZWS, Warszawa 1964; s. 400, cena 33 zł. Praca podzielona jest na VII rozdziałów: ogólne zasady nauczania gramatyki; fonetyki; słowotwórczości; fleksji; składowości; gramatyki historycznej i dialektologii; pisowni i interpunkcji.

Hanna Filipczuk: CZY ZNAM SWOICH UCZNIÓW? PZWS, Warszawa 1964; s. 319, cena 20,50 zł. Książka ma za zadanie pomóc nauczycielom w rozwiązywaniu trudności wynikających z niedokładnej znajomości uczniów i wskazać im, jakie składowe osobowości dziecka należy poznać przed wszystkim oraz jak tę znajomość wykorzystywać w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Janina Kopievska-Wroblewska: FILM FABULARNY W SZKOLE. PZWS, Warszawa 1964; s. 404, cena 22 zł. Autorka omawia takie problemy, jak kwalifikacja filmów dla dzieci i młodzieży, film i wychowanie umysłowe, film w kształtowaniu postaw moralnych, problemy okrucieństwa, problemy miłości, podstawowe formy pracy z filmem.

POLITYKA, SOCJOLOGIA, GOSPODARKA

PLENUM KZ PZPR — 20—21. XI. 1964. Kłw, Warszawa 1964; s. 61, cena 2 zł. Podstawowe materiały i dokumenty.

Zbigniew Lanaua i Jerzy Tomaszewski: KAPITAŁY OBCE W POLSCE (1918 — 1939). Kłw, Warszawa 1964; s. 430, cena 60 zł. Materiały i dokumenty.

Ignacy Orzechowski, Aleksander Kochański: ZARYS DZIEJÓW KUCHNI ZAWODOWEJ W KRAJACH POLSKICH (1905—1918). Kłw, Warszawa 1964; s. 506, cena 60 zł.

Jan Drohojowski: RELIGIE I WIERZENIA W ŻYCIU AMERYKI LACIŃSKIEJ. Kłw, Warszawa 1964; s. 146, cena 8 zł.

ROZMOWY O GOSPODARCE. Praca zbiorowa. Kłw, Warszawa 1964; s. 356, cena 15 zł. Azja, Afryka, Ameryka Łacińska, Oceania — oto tereny penetracji autorów ksz.żki.

HISTORIA

S. Michalkiewicz, J. Sydor: DZIEJE ŚLĄSKA W WYPISACH. PZWS, Warszawa 1964; s. 266, cena 31 zł. Przy opracowywaniu wypisów uwzględniono dzieje tylko tych ziem, które obecnie wchodziły w skład województw: wrocławskiego, opolskiego i katowickiego (bez Zagłębia Dąbrowskiego).

Jerzy Prokopczuk: HISTORIA AFRYKI W ZARYSIE. PZWS, Warszawa 1964; s. 290, cena 36,50 zł. W pracy poruszono jedynie niektóre podstawowe problemy rozwoju kontynentu afrykańskiego, od czasów prehistorycznych do dnia dzisiejszego.

M. Bron, E. Kozłowski, M. Techniczni: WOJNA HISZPAŃSKA 1936 — 1939. Wyd. MON, Warszawa 1964; s. 487, cena 50 zł. Chronologia i bibliografia.

OPRACOWANIA LITERACKIE

Julian Krzyżanowski: HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Wyd. III. PIW, Warszawa 1964; s. 652, cena 100 zł.

Anatol Łunaczarski: PISMA WYBRANE. Przekł. M. Orlanski. Kłw, Warszawa 1964; s. 826, cena 75 zł. Na tom składają się artykuły poświęcone teorii kultury i sztuki, polityce kulturalnej oraz problemowi teatru i malarstwa.

Alicja Lisiecka: POKOLENIE PRYSZCZATYCH. PIW, Warszawa 1964; s. 182, cena 12 zł. Autorka omawia twórczość pokolenia pisarzy, do którego należą m. in. Borowski, Woroszyński, Braun, Gruszczyński, Konwicki, Bratny, Kubiak, Czeszko, Mandalian.

W. A. Djakow: POLSKIE PRZYJACIELE TARASA SZEWCHENKI. Przekł. E. Międzyrzeczka. Kłw, Warszawa 1964; s. 171, cena 12 zł. W pracy niniejszej autor określa stosunek Tarasa Szewchenki do Polaków.

KSIEGA PAMIĄTKOWA KU CZCI KAROLA ESTREICHERA. Wyd. Literackie, Kraków 1964; s. 432, cena 50 zł. Studia i rozprawy.

WZNOWIENIA

Józef Conrad: LORD JIM. Przekł. A. Zagórska, PIW, Warszawa 1964; cena t. I/II — 20 zł.

KSIAŻKI POMOCNICZE

J. Maciejewski, P. Rukusiewicz: ZBIÓR ZADAŃ I PYTAŃ Z FIZYKI. Część IV i V — Elektryczność; Fizyka współczesna. PZWS, Warszawa 1964; cena 1 to mu 24,50 zł.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 26-34-20, 26-10-11, wewn. 260, 261, 262, 263, 264. Redaktor naczelny — mgr Kazimierz Wojciechowski, z-ca red. naczelnego — mgr Jerzy Krasniewski, sekretarz red. — mgr Tadeusz Sochański. Wydawca: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 23-24-1. Ogłoszenia przyjmują Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa „Prasa Krajowa” Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 21-48-57 oraz dział ogłoszeń PAR Warszawa, ul. Poznańska 38, tel. 23-23-09 i 23-86-41, jak również wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe 14 zł za 1 cm kw., nekrologi 12 zł za 1 cm kw., drobne handlowe 3 zł, drobne osobiste 2 zł za wyraz. Osoby prywatne zamawiające ogłoszenia powinny przelać za góry należność pod powyższym adresem przekazem pocztowym z zaznaczeniem — za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyraźne pisanie tekstu ogłoszeń. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruch” i poczty. Egzemplarze zdektualizowane można nabyć w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12, konto PKO nr 114-6-700041 VII O/M Warszawa. Druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”, Warszawa, ul. Miedziana 11. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Zam. 9697 E-60